Nr 537. Kraków, Czwartek 21 Listopada 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt. .	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „ .	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopoasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 9. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Eldera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Sprawa p. Dobrodzickiej w Wiedniu.

Otrzymujemy następującą informacyę:

Sprawą p. Wandy Dobrodzickiej zajmie się parlament austryacki na najbliższem posiedzeniu. Koło polskie i socyaliści poruszyli tę sprawę w formie interpelacyi, ludowcy zaś zgłosili wniosek nagły, który zmusi ministra sprawiedliwości do udzielenia wyjaśnień natychmiast. Dyskusya będzie w każdym razie pożyteczną, bo da sposobność zawodowym prawnikom, zasiadającym w Izbie, do wypowiedzenia swej opinii w tej, bądź co bądź, niezwykłej sprawie, w której władze austryackie zupełnie niepotrzebnie się zaangażowały. Jakikolwiek będzie wynik wdrożonych dochodzeń — zaszczytu one nie przyniosą tym, którzy je z dziwną gorliwością, a nawet zaciekłością, prowadzą. Prawnicy są w wątpliwości, czy ściganie pani Dobrodzickiej jest w Austryi wogóle dopuszczalnem. W literaturze prawniczej niema określenia podobnego wypadku, ani w ustawie nie jest przewidziany wypadek zmuszenia do odpowiedzialności osoby, która w chwili popełnienia czynu karygodnego, w obcem państwie, była poddaną tegoż państwa, a później dopiero obywatelstwo innego państwa uzyskała.

Właściwie więc rzecz przedstawia się w sposób następujący. Obce państwo, w tym wypadku Rosya, nie może p. Dobrodzickiej ukarać, mimo że w chwili rzekomo spełnienia czynu karygodnego, była poddaną rosyjską, a to z tej prostej przyczyny, że jej nie ma, bo z Rosyi uciekła. Austrya nie może jej wydać, bo jest teraz obywatelką austryacką, a prawa ukarania z tytułu obywatelstwa austryackiego także mieć nie może, bo w chwili rzekomego rzucenia bomby na gen. Skałłona, p. Dobrodzicka, wcale nie była obywatelką austryacką. Jest więc jeszcze bardzo wątpliwem, czy istnieje podstawa prawna do ukarania p. Dobrodzickiej w Austryi. Świadczy o tem już choćby ta okoliczność, że wedle wiarogodnej informacyi, jaką w tej sprawie otrzymujemy, najwyższy Trybunał w Wiedniu, a więc ostatnia instancya sądowa, nie zgodził się zrazu na wydelegowanie w tej sprawie sądu wiedeńskiego i dopiero po długiej naradzie uchwała wydelegowania sądu wiedeńskiego zapadła w Trybunale kasacyjnym większością zaledwie jednego głosu.

Przypuszczamy, że do procesu wogóle nie przyjdzie, a skończy się tylko na kompromitacyi jakiejś wyższej władzy, czy też pośredniej instancyi sądowej.

Pod tym względem rozprawa w Izbie poselskiej nad nagłym wnioskiem Stapińskiego i tow. przynieść powinna pewne informacye.

Informacye powyższe zrozumiałe są dopiero po zestawieniu ich z wczorajszą rozprawą w Kole polskiem w tej sprawie. Prezes Koła polskiego przytoczył wprost oświadczenie ministra sprawiedliwości, że wniosek o wydelegowanie sądu wiedeńskiego do przeprowadzenia procesu Dobrodzickiej, wyszedł z prokuratoryi krakowskiej. Tem się tłomaczy szczegół, powyżej podany, że Trybunał najwyższy większością jednego głosu zdecydował postawienie p. Dobrodzickiej przed sądem w Wiedniu. Aby taką uchwałę powziąć, musiał Trybunał najwyższy mieć jakąś podstawę, a tą podstawą mogły być tylko propozycye, przesłane z Krakowa.

Prokuratorya krakowska wystąpiła tedy z wnioskami, z któremi widocznie nie chce się solidaryzować minister sprawiedliwości, jeżeli wobec prezesa Koła wręcz oświadczył, iż nie wpływał na wydelegowanie sądu wiedeńskiego do procesu Dobrodzickiej. A więc kto wpływał, pytamy, i kto za to obejście sądu krakowskiego odpowiada?

Wniosek mógł wyjść z prokuratoryi krakowskiej, ale dotyczył kompetencyi instancyj sądowych. Spór o kompetencyę nie mógł się więc obejść bez... władz sądowych, podlegających ministrowi sprawiedliwości, który jednakże oświadcza, że w sprawie tej palców nie maczał. Widocznie więc w Austryi na tok instancyj sądowych wpływają inne ministerstwa, nie mające z sądownictwem nic wspólnego i za sądownictwo przed parlamentem nie odpowiedzialne.

Sprawa przedstawia się bardzo poważnie, bo wytwarza konflikt konstytucyjny. Ten moment wyświetli niewątpliwie jutrzejsza rozprawa parlamentarna.

Pod zielonym sztandarem.

(Koresp. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 20 listopada.

Reakcya polityczna nigdy nie jest odosobnioną. Z nią w parze idzie reakcya na wszystkich innych polach: w sztuce, nauce i gospodarstwie społecznem. Obok czarnego sztandaru reakcyi powiewa zawsze zielony sztandar agrarny, ten sztandar, który dr Ebenhoch zatknął na ministerstwie rolnictwa i którego, jak wczoraj z patosem zapowiedział, zerwać nie pozwoli. Takiej mowy agrarnej, jaką były koncypient adwokacki, dr Ebenhoch, wczoraj wygłosił w Izbie z ławy rządowej, jeszcze w Austryi nie słyszano. Nie ulega wątpliwości, że gdyby np. Praszek był objął tekę rolnictwa, a Ebenhoch tekę handlu, przemysł byłby znalazł w nim równie wymownego obrońcę, jak wczoraj rolnictwo. Dr Ebenhoch ma pozazdroszczenia godną łatwość zastosowywania się do chwilowych konjunktur politycznych.

Od hr. Badeniego aż do bar. Becka było w Austryi 8 gabinetów o najrozmaitszych kierunkach. Były między niemi gabinety słowianofilskie i germanofilskie, federalistyczno-feudalne (Thun) i centralistyczno-liberalne (Körber), był gabinet Gautscha za reformą wyborczą i przeciw reformie wyborczej, były gabinety, które się opierały na rozporządzeniach językowych dla Czech i był i taki, który zniósł te rozporządzenia — słowem rządy o najsprzeczniejszych zasadach i kierunkach, lecz p. Ebenhoch zawsze należał do większości rządowej, zawsze był zadowolony z rządu. Zwykle w dzień po ogłoszeniu zmiany gabinetu w „Wiener Zeitung“ — pojawiał się regularnie w „Linzer Volksblatt“ artykuł p. Ebenhocha, który dowodził, że właśnie ten nowy rząd jest dopiero dobry, teraz dopiero Austrya ma gabinet, jakiego potrzebuje. Powtarzało się to z zadziwiającą konsekwencyą i regularnością. Dzięki temu szczęśliwemu usposobieniu, został p. Ebenhoch marszałkiem Wyższej Austryi.

P. Ebenhoch był też przez wiele lat przywódcą centrum katolickiego, którego stosunki z małą wówczas frakcyą chrześcijańsko-społeczną nie były najlepsze. Skoro zaś ta frakcya z ostatnich wyborów do Rady państwa wyszła jako wielka i silna partya p. dr Ebenhoch nazajutrz po wyborach telegraficznie zgłosił swój akces do partyi chrześcijańsko-społecznej. Nikogo to nie zdziwiło, bo było to zupełnie „w stylu Ebenhocha“. Nie można się więc dziwić, że p. Ebenhoch, powołany przypadkiem na kierownika ministerstwa rolnictwa, a nie przemysłu, mówił wczoraj w Izbie jak urodzony rolnik. P. Ebenhoch nigdy przy pługu nie stał, lecz to wcale mu nie przeszkadza wywijać zielonym sztandarem z takim rozmachem, jak tego żaden minister przed nim nie czynił, a może i żaden po nim, czynić nie będzie.

Ten fanatyczny zapał agrarny nie jest jednakże sprawą osobistą p. Ebenhocha. Jest to zapał bardzo niebezpieczny i kosztowny, zwłaszcza dla ludności miejskiej, dla której drożyzna środków żywności stała się już klęską. Minister zajął wprost wrogie stanowisko względem wszystkich wniosków, mających zaradzić drożyźnie, wniosków o otwarcie granic, o import mięsa zamorskiego, o zniesienie, choćby czasowe, ceł itd. Dla niego istnieje tylko interes rolnictwa. Czy reszta ludności nie ma prawa do ochrony i obrony ze strony rządu? Uzasadnienie odpornego stanowiska ministra wobec interesów ludności miejskiej było wprost dyletanckiem. Nic w tem dziwnego! Wiedzę fachową trudniej nabyć, niż nowe przekonania!

Mięso wołowe jest w całej Austryi tak drogie, że wielka część ludności klas średnich i robotniczych żywić się musi mięsem końskiem. P. Ebenhoch nie chce zaś zgodzić się na import doskonałego mięsa z Argentyny lub Brazylii, bo mogłoby to „nie tylko ludziom, — lecz także bydłu zaszkodzić“. — Mieszkaniec Londynu, zwłaszcza bogatszy i wybredniejszy, sprowadza to mięso i bardzo mu ono smakuje, a i stan zdrowotny ludzi i bydła w Anglii jest lepszy, niż w Austryi. Dlaczego n. p. minister nie może się zgodzić na zniżenie taryf przewozowych od zboża? Na to i na podobne pytania jest tylko jedna odpowiedź: agraryusze wszystkich krajów tworzą większość w Izbie posłów! I Koło polskie jest w znacznej części przeciwne otwarciu granic dla importu bydła, zniżeniu ceł zbożowych i t. p. zarządzeniom. Dziwna to taktyka! Czy leży to rzeczywiście w interesie naszego rolnictwa? Bynajmniej! Zamknięcie granic, obłożenie zboża wysokiem cłem, wstrzymuje wprost rozwój i podniesienie się rolnictwa w Galicyi, które, czując się w ten sposób wolnem od konkurencyi, nie postępuje i nie rozwija się należycie. Ani uprawa pól, ani chów bydła nie stoi u nas na wysokości krajów zachodnich. Faktem jest, że Galicya, mimo olbrzymich, żyznych obszarów, mniej produkuje zboża, aniżeli potrzebuje dla wyżywienia swej ludności, a mimo to Galicya jeszcze eksportuje zboże. Bydło galicyjskie znane jest na targu tutejszym ze złej jakości.

Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie zajmują się wiadomością o spodziewanym spadku cen mięsa, ogłaszają opinię przewodniczącego cechu rzeźników wiedeńskich Schindlera, który między innemi oświadczył:

„Ludność zamożniejsza Wiednia nie kupuje mięsa galicyjskiego, które pochodzi od młodych, mniej dobrych (minderwertige) zwierząt. Mięso to sprzedają w dzielnicach uboższych i jest ono 60—80 hal. na kilogramie tańsze od mięsa pierwszej jakości (Prima-Mastware). To mięso galicyjskie — twierdzi dalej Schindler — przybywa obecnie do Wiednia w wielkich ilościach, a sprzedają je po tak niskiej cenie, ponieważ w Galicyi i na Bukowinie panuje brak paszy, wskutek czego chłopi zmuszeni są sprzedawać młode, niewyrosłe jeszcze bydło bez względu na to, że ceny za takie sztuki są niskie“.

Zatem chłop włościanin na małym kawałku ziemi nie ma korzyści zamknięcia granic dla importu bydła zagranicznego, a niema korzyści i z wysokich ceł na zboże, ponieważ tę drobną ilość ziarna, którą wyprodukuje na własnej glebie, sam zużywa w swojem gospodarstwie. Zyski z ceł i zakazu importu bydła czerpią tylko wielcy agraryusze, właściciele znaczniejszych obszarów, produkujący zboże i bydło w większej ilości. Lecz dopóki rolnictwo nasze opierać się będzie jedynie na takich sztucznych zyskach — zawsze chromać będzie. Uzdrowić je może jedynie sumienna racyonalna praca w każdej dziedzinie, postęp we wszystkiem, podniesienie wydajności ziemi. To większą przyniesie mu korzyść, niż „zielony“ sztandar ministra Ebenhocha.

Sz.

Z trzeciej Dumy.

Sprawa wyboru wicesekretarzy i ustalenia regulaminu Dumy nie jest dotąd załatwioną. Na poniedziałkowem posiedzeniu przeprowadzono w tej sprawie długą i dość namiętną dyskusyę, przy której okazało się po raz pierwszy bardzo jasno, jak wielkiemi są sprzeczności zapatrywań i interesów poszczególnych partyj i frakcyj, reprezentowanych w Dumie. Prawica, reprezentowana przez Puriszkiewicza, hr. Bobrińskiego i innych, odmówiła partyom opozycyjnym wstępu do prezydyum nawet w charakterze wicesekretarzy, którzy mają tylko głos doradczy i o postępowaniu prezydyum decydować nie mogą. Mowcy opozycyjni natomiast dowodzili, że należą się im przynajmniej cztery miejsca wicesekretarzy na wszystkich pięć. — Dyskusyi nie skończono, a wybór wicekretarzy odłożono na później. Prawdopodobnie będzie tu zastosowany system proporcyonalny, przy którym opozycya zyska dwa mandaty.

Gładziej poszło z kwestyą regulaminu. Wprawdzie bowiem ze strony skrajnej prawicy nie brakło i tutaj głosów, aby wypracowany przez drugą Dumę regulamin zupełnie odrzucić i wykoncypować sobie zupełnie nowy, ale głosy te były odosobnione. Natomiast jeden z leaderów prawicy, hr. Bobrińskij, zgodził się z kadetem Makłakowem, że trzecia Duma powinna przyjąć regulamin swojej poprzedniczki z wyjątkiem tych paragrafów, przeciw którym zaprotestował Senat. Po dłuższej dyskusyi wniosek hr. Bobrińskiego przyjęto, tak że wybór sekcyj odbywać się będzie na podstawie starego regulaminu.

W sferach rządzących zadowolenie z trzeciej Dumy przemienia się coraz wyraźniej w zachwyt. Nawet tak zdecydowani reakcyoniści, jak Schwanebach i smutnej sławy Durnowo, którzy przewodzą najskrajniejszej prawicy w Radzie państwa, wnioskują zarówno z zachowania się większości Dumy, jak i z przemówienia Chomiakowa, że harmonia pomiędzy Dumą a najwyższemi sferami rządowemi i dworskiemi jest zapewnioną. Wedle informacyj „Russkiego Słowa“ jedno jest tylko nie na rękę tym reakcyonistów, mianowicie to, że przy zgodnej pracy obu Izb, Dumy i Rady państwa, idea przedstawicielstwa narodowego utrwali się i nie da się tak łatwo wykorzenić. Szkopuł ten jednak po długich wahaniach uznano za mało ważny. A dla zabezpieczenia się przed wzmocnieniem nienawistnej konstytucyi, postanowiono wejść w ścisły kontakt i porozumienie z prawicą Dumy, tak, aby obie te prawice mogły zarówno w Radzie państwa, jak w Dumie działać zawsze zgodnie i według pewnego planu.

Na jedno z pierwszych posiedzeń Dumy planowane jest wysunięcie kwestyi żydowskiej w postaci interpelacyi prawicy do rządu w sprawie przekroczenia przez politechnikę kijowską normy, wedle której żydzi do tego zakładu naukowego mogą być przyjmowani.

Na interpelacyę tę ma odpowiedzieć sam Stołypin, a gabinet ministrów kolegialnie opracowuje tekst tej odpowiedzi, z której pierwotnie chciano uczynić oficyalną deklaracyę w sprawie żydowskiej, ale po długiej dyskusyi postanowiono ograniczyć się do wyjaśnienia stanu faktycznego kwestyi, stanowiącej przedmiot interpelacyi, nie uprzedzając Dumy w jej wypowiedzeniu się w sprawie żydowskiej.

Drugą interpelacyą, którą ma wnieść prawica, będzie zapytanie ministra wojny, czy prawdą jest, że rząd zamierza znieść twierdzę morską w Sweaborgu. Na interpelacyę tę odpowie minister wojny, zaznaczając jednak na wstępie, że kwestye obrony wojennej, nie należą do kompetencyi Dumy.

Prasa opozycyjna, jak było do przewidzenia, jest bardzo niezadowoloną z wyboru wiceprezydentów i zaznacza, że Duma upadła bardzo nisko, skoro do prezydyum dopuściła członka czarnej sotni, kniazia Wołkońskiego z Kazania. Pan ten jednak wypiera się teraz swej reakcyjności i żyruje się przed przedstawicielami prasy jako zdecydowany konstytucyonalista i przeciwnik absolutyzmu.

Do zrozumienia różnicy, zachodzącej pomiędzy trzecią Dumą a dwiema poprzedniemi pod względem układu i siły stronnictw i wynikającego zeń politycznego kierunku, przyczyni się najlepiej następująca porównawcza tabliczka:

Partye	I D.	II D.	III D.
Socyal demokraci	13	64	16
Socyal rewolucyoniści	—	34	—
Lewica	—	—	9
Narodowi socyaliści	—	14	—
Trudowicy	111	100	7
Kadeci	173	92	48
Muzułmanie	—	32	6
Koło polskie	40	46	16
Partye postępowe	5	9	33
Związek 30 października }	40	32	96
Umiarkowani }		—	23
Bezpartyjni	66	59	—
Prawica	—	20	90
Absolutyści	—	—	44
Centrum prawe	—	—	8
Związek ros. narodu	—	2	33
Bałtycka partya konst.	—	—	8
	448	504	437

Uspokojenie na targach pieniężnych.

Najnowsza finansowa akcya rządu amerykańskiego — polegająca na wydaniu bonów państwowych w kwocie 150 milionów dolarów czyli 750 milionów koron — wpłynęła bardzo korzystnie na sytuacyę na targach pieniężnych. Bank londyński odstąpił wobec niej od powziętego podobno już zamiaru podwyższenia stopy dyskontowej jeszcze o jeden procent, a gdy znikła obawa przed takiem zarządzeniem, która jeszcze w sobotę ciążyła nad tamtejszym targiem pieniężnym — nastąpiła natychmiastowa pewna ulga także w bardzo naprężonym dyskoncie prywatnym. Według ostatnich do tej chwili wiadomości z Londynu dyskont prywatny cofnął się tam już we wtorek z 7 na 6 i pięć ósmych procent.

To polepszenie się sytuacyi w Londynie nie pozostało bez wpływu także na giełdy w Berlinie i Wiedniu. — Tu i tam nastąpiła natychmiast zniżka kursów weksli londyńskich mała wprawdzie — lecz bądź co bądź zniżka — a równocześnie ożywił się także cały ruch giełdowy.

W Ameryce przyjęto owo postanowienie rządu, dotyczące emisyi nowych bonów państwowych, z wielkiem zadowoleniem, niemal z zapałem. W kołach rządowych spodziewają się, że bony te wydobędą przynajmniej część złota, ukrywającego się na razie w kasach kapitalistów i wogóle u osób prywatnych. Lecz emisya ta ma jeszcze inny cel na oku. Według przestarzałego, zupełnie dziś już nieodpowiedniego prawodawstwa bankowego Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, wolno tamtejszym bankom emisyjnym wydawać nowe banknoty jedynie w miarę, o ile złożyć mogą w skarbie państwa jako gwarancyę taką samą kwotę w bonach państwowych. Emisya takich papierów państwowych jest tam więc zawsze podstawą do emisyi banknotów. Ponieważ zaś rząd Stanów Zjednoczonych wobec ogromnych swoich zasobów kasowych, w ostatnim czasie wcale prawie nie wydawał nowych papierów państwowych, zmniej-

---

A. Kallas.

Ci, którzy powrócą...

(Dokończenie.)

Odszedł i zdawało mu się, że słyszy za sobą krwawy jej krzyk. Przystnnął na moment; lecz kiedy zobaczył, że stoi niema, zamyślona, że żadnym gestem go nie wzywa, by się zatrzymał, rzekł sobie, że ów krwawy krzyk, to było złudzenie jego rozigranych nerwów i prędko wbiegł po schodach do swojej izdebki.

Działo się z nim coś szczególnego: jakby rozprzęgały się w nim wszystkie myśli i wszystkie czucia. Coś jakby trzaskało w mózgu i coś jakby się rozluźniało w ścięgnach mięśni sercowych. I ból był tak wielki, że chwilami tracił świadomość istnienia i stał się jak człowiek w silnej gorączce.

Nawiedziły go majaki wspomnień.

Oto wchodzi na salę i witają go niemym uściśnieniem ręki, unikając rozmowy; a jeśli ktoś zatrzyma się i przemówi, to prędko zatyka nos. Jedni czynią to nieznacznie i podnoszą dłoń ku wąsom, inni długo ocierają nos uperfumowaną chustką jak ludzie, którzy są silnie zakatarzeni. Jakaś piękna pani, którą oddawna już życzył sobie poznać, przywitała się z nim serdecznie: zaledwie jednak zaczął z nią rozmowę, spojrzała na niego zdziwiona, przykro dotknięta i spiesznie go pożegnała na środku sali.

Dzieci wiejskie, które leczył, odwracały twarz i płakały, skoro się do nich zbliżył. Wieśniacy poczynali już zachowywać się wobec niego tak samo, jak owi znajomi w mieście.

I oto choć na pozór zdrowy, jest wśród ludzi jakby trędowaty i wnet stać się może, że uciekną przed nim wszyscy...

Ale zbliża się jedna postać urocza. Poznaje ją; to Ewa, żona pułkownika Lubczyńskiego. Zaczyna mówić. Słyszy słowa:

— Nie ma pan odwagi umrzeć, ja panu pokażę drogę...

A potem nachyla się ku niemu i szepce:

— Kocham pana i przyszłam to panu powiedzieć. Niech się pan zbliży... pocałuję w same usta.

Ach, te słowa mają woń róż o wieczornym chłodzie! Upojeniem darzą i nadzieją.

A może nie jest z nim tak źle. Wyleczy się. Jutro pojedzie do Wiednia, do Berlina; zacznie się na nowo leczyć u najznakomitszych specyalistów.

O, jakże mu teraz dobrze! Uspokoił się i położy się spać.

Kochają go. Dawniej kochała go matka i siostry. Matka umarła, a siostry są daleko i boi się odwiedzić je, by w ich oczach nie wyczytał kiedyś tego zdziwienia i wstrętu.

Ale oto kocha go młoda i piękna kobieta. Całowała usta jego i chciała z nim razem umrzeć.

Dlaczego chciała umierać?

Rozsnuwa się i snuje nić wspomnień, a choć gmatwa się, to jednak rozsnuwa wciąż. W rozbolałej głowie Skalskiego rodzi się myśl-szyderstwo: Ewa jest histeryczką; wszystko, co mówiła, to egzaltacya rozhisteryzowanej kobiety, żądnej wrażeń i emocyi; takie kobiety gotowe ważyć się na wszystko.

Chciałby na to wspomnienie zaśmiać się na cały głos, lecz dławią go łzy.

— Kto mnie poratuje? Kto? Kto? — powtarza półgłosem, nie czując tego, że rozmawia sam z sobą.

Wtem ktoś stuknął we drzwi; Wacław wstrząsnął się i zamilkł w przerażeniu.

Za drzwiami odezwał się głos Zygmunta.

— Panie Skalski! Czy sam pan jesteś w pokoju?

Wacław otworzył prędko drzwi i Zygmunt wszedł, świecąc zapałką, bo ciemno było w pokoju.

— Szukamy za Ewą; nie ma jej nigdzie.

Wacław oprzytomniał nagle.

— Pani Ewa?... Czy niema jej na dole?

Chciał jeszcze o coś zapytać, gdy w całym domu wszczął się taki hałas, że zagłuszył na moment wszystko.

— Co to? — wyszeptał Wacław.

— Zygmunt wybiegł z izdebki, wołając, by Wacław pospieszył za nim.

W pokojach na dole uderzył ich szczególny widok.

Wśród lamentującej służby stał pułkownik Lubczyński na wpół ubrany i przy świecy, którą przytrzymywał żołnierz Franek, odczytywał jakąś kartkę. Czytał ja po raz nie wiedzieć który i co przeczytał, klął, krzyczał, dawał jakieś rozkazy i odwoływał; robił wrażenie człowieka obłąkanego.

Wacław nie spuszczał wzroku z kartki, która chwiała się, jak wiotki liść w grubych rękach pułkownika. Ta kartka wieściła Wacławowi o śmierci Ewy.

A gdy tak pomyślał, aż się zdziwił, że nie czuje żadnego przerażenia. Pomyślał też: dlaczego ci ludzie tak krzyczą, skoro nie odstanie się już to, co się stało. Nie poszedł za nimi, gdy rozbiegli się wszyscy w stronę tamy nad rzeką. Został sam w mrocznym pokoju. Na odsłonięte okna kładły się ranne świty, a na niziutkiej szafeczce obok łóżka skwierczał knot u dogasającej świecy, którą Franek - żołnierz, wybiegłszy z pokoju, zostawił. Wacław rozglądnął się w około i zauważył, że musiał to być pokój Ewy. Nie był tu przedtem nigdy, ale powiedziały mu o tem sprzęty i drobiazgi, rozmieszczone po kątach.

Patrzył na białe łóżko, na zielony dywan, zaścielający podłogę, na gotowalnię przystrojoną w niebieskie muśliny i kremowe koronki. Poczuł idący stamtąd zapach perfum i wchłaniał w siebie ich woń.

Ogarnęło go przytem dziwne przywidzenie. Oto zdało mu się, że czeka nadejścia Ewy, że ona tu zaraz wejdzie i powie mu owo coś, na co on czeka.

Najwyraźniej czuł to jedno, że czeka na coś, co musi się stać, a on spełni.

Chwilami zapytywał się:

— Co spełnić?

I zaraz potem dodał:

— Już się dowiem.

Świeca przy łóżku Ewy zgasła i nad lichtarzem wzbiła się ruchoma kolumna obłoku. Wacław patrzał na ten wiotki obłok dymu, jedyny znak, że tu paliło się życie świecy. Patrzył i czekał rychło-li i ten znak zniknie.

Równocześnie jakby z dali dalekiej nadpłynęła ku niemu myśl:

Tak gaśnie marna świeca, ale nie takim jest koniec człowieka. Wszystko, co było duszą w człowieku, trwa i trwać będzie po wiek wieków.

Wytężył czucie ku nadpływającym myślom i miał chwilę smętnej radości, bo oto widział, że wracają do niego myśli opłakiwane już za stracone.

Dopiero kiedy ludzie wnieśli do pokoju ociekające wodą zwłoki Ewy, ocknął się z radosnosmętnej zadumy, krzyknął strasznie i padł jak martwy.

. . . .

Nie umarł w owej chwili i wlókł jeszcze przez rok niespełna marne życie człowieka obłąkanego manią samobójczą. Wreszcie i jego chora dusza znalazła spokój wieczny.

Zginął w Tatrach podczas wycieczki, na którą się był wybrał w towarzystwie znanych turystów. Wszyscy wrócili bez szwanku, on tylko jeden poślizgnąwszy się, stoczył się szybko z niebotycznej skały w przepaść i legł tam z roztrzaskaną głową.

Ciężką miał śmierć i bolesną, a jednak gdy okaleczone jego zwłoki kładziono w trumnę, ktoś ze zdziwieniem i słusznie zauważył, że w otwartych jego oczach skamieniał wyraz zachwycenia.

Koniec.

szyła się także i dla banków emisyjnych możność wydawania banknotów i wskutek tego zapanował tam formalny brak tych środków cyrkulacyi pieniężnej. I temu właśnie zaradzić ma najnowsza ta operacya sekretaryatu skarbu wielkiej Unii. Nałoży to wprawdzie na skarb państwa nowy niepotrzebny zupełnie wydatek wysokości 3¹/₄ miliona dolarów na oprocentowanie owych bonów — lecz prawdopodobnie znacznie ożywi cyrkulacyę gotówki.

Akcya ta nastąpiła wyłącznie z inicyatywy prezydenta Roosevelta. Mógł on zaś zarządzić ją na własną rękę — ponieważ dotycząca ustawa (panamska), na której emisya ta się opiera, już jest uchwalona przez kongres. Roosevelt nie poprzestał atoli na tym jednym kroku. W liście do sekretarza stanu dla skarbu państwa Cortetyon oświadcza prezydent, że niema obawy, iżby się sytuacya ekonomiczno finansowa w Ameryce nagle pogorszyć mogła. Środków pieniężnych w kraju nie brakuje, należy je tylko wydobyć z ukrycia, ostatnie żniwa były dobre, stosunki przemysłowe i handlowe są zdrowe, ogólny dobrobyt wzrasta, a zatem dane są wszelkie podstawy do zwycięskiego przetrwania tego chwilowego, nadzwyczajnemi przyczynami spowodowanego przesilenia. Wkońcu wyraża Roosevelt przekonanie, że kongres amerykański już na najbliższej sesyi uchwali nowe ustawy, które zapobiegną w przyszłości podobnym nagłym wstrząśnieniom.

I ten list, ogłoszony w formie orędzia prezydenta, przyczynił się znacznie do uspokojenia umysłów. Chociaż więc na optymistyczne przepowiednie jeszcze za wcześnie — to w każdym razie stwierdzić już można — że sytuacya na targach pieniężnych zaczyna się polepszać i pewniejsze przybierać formy.

Niebezpieczne posyłki.

Niedawno, jak to doniósł telegram, przewieziono z Afryki południowej największy dyament „Cullinan" do Anglii, ażeby go wręczyć na zamku Sandringham królowi angielskiemu, Edwardowi, w dniu jego urodzin jako upominek, mający świadczyć o lojalnych usposobieniach Boerów. Kiedy z Londynu zatelegrafowano do Jahannesburga, że dyament ów szczęśliwie dostał się do rąk króla i spoczął w jego skarbcu, cały szereg ludzi odetchnął pod wrażeniem spokoju. — Dyament „Cullinan" wysłano z Afryki do Anglii jako zwykłą poleconą posyłkę pocztową, ale tajemnie ubezpieczono go na 12 milionów koron. Nie chciano zwracać uwagi niepowołanych ludzi na tak drogocenną posyłkę. Z Londynu wieziono dyament koleją do Sandringham pod eskortą zbrojnych detektywów, a z dworca w Landringham do pałacu królewskiego deputacyi, która jechała powozem i miała w swych rękach upominek, towarzyszyli policyanci na bicyklach.

Przewożenie pieniędzy, złota i wogóle wartościowych posyłek w Rosyi jest rzeczą wielce ryzykowną w obecnych czasach, co zresztą nikogo nie dziwi już wobec panującej tam anarchii, ale nie można zaprzeczyć, że stosunki bezpieczeństwa pod tym względem również i w państwach kulturalnych nie są wcale idealne. W miarę, jak wzmaga się ruch ogólnoświatowy, skutkiem ogromnego wzrostu przemysłu i handlu, jak posyłki pieniężne i wartościowe dążą z jednego krańca ziemi na drugi — wzrasta równocześnie ruchliwość i pomysłowość światowych rzezimieszków, polujących na łatwy zysk. — Wszędzie wysilają się właściciele skarbów na przeróżne pomysły, celem zabezpieczenia swojej własności podczas transportu, wszędzie też amatorowie cudzej własności z równą gorliwością pracują nad sposobami przywłaszczenia jej sobie.

W Anglii przy posyłkach złota, które na przykład obecnie w znacznych bardzo ilościach odchodzi do Ameryki, istnieje zwyczaj zachowywania jaknajwiększej tajemnicy co do transportu. A mimo to, jak to niejednokrotnie stwierdzono, bardzo często złodzieje dowiadują się z całą dokładnością o dniu i godzinie wysyłania skarbów. Najlepszą gwarancyą bezpieczeństwa jest zwyczajny wygląd posyłki. Jak dyament „Cullinan" płynął do Londynu jako zwyczajny pakiet pocztowy za recepisem, tak zdarza się często, że skrzynia, zawierająca sztaby złota, lub monety z tego metalu, jadą koleją, mając na sobie napis: „Stare żelaziwo". Oczywiście agenci policyjni czuwają nad tem starem żelaziwem równie w magazynach kolejowych, jak w pociągach.

Jednakże w ostatnich czasach odstąpiono w Anglii od tego zwyczaju przewożenia złota pod fałszywą deklaracyą. Banki wysyłają złoto w zwyczajnych kuferkach, wewnątrz obitych blachą, które z sobą zabierają godni zaufania urzędnicy, jadący koleją jako zwyczajni podróżni. Kuferki umieszczają na półkach lub sieciach w przedziale wagonu. Dla zupełnego bezpieczeństwa wysyłają banki angielskie 6, uzbrojonych oczywiście, urzędników, którzy zabierają cały przedział, mający 6 siedzeń. Ale złodzieje w takich wypadkach uciekają się czasem do radykalnego środka, zwłaczcza nocną porą. Oto wywołują wykolejenie się pociągu, ażeby pośród ogólnego zamięszania zawładnąć skarbem, albo przynajmniej zabrać część jego.

Przewóz dyamentów odbywa się równie z wielką ostrożnością. Już podczas transportu ze skarbców towarzystw górniczych w południowej Afryce koleją do nadbrzeżnego Kapstadu wysilają się właściciele ich na wszelkie możliwe środki bezpieczeństwa. Na parowcach oprócz kapitana i płatnika nikt nie wie, że niepozorne pakiety zawierają w sobie dyamenty. Ofiarą rzezimieszków padają często jubilerzy, kiedy przynoszą do hotelów, albo prywatnych pomieszkań kosztowności do wyboru, ale to już nie należy właściwie do przedmiotu niniejszych uwag.

Amerykańskie koleje mają osobne wagony ze skarbcami do przewożenia bardzo cennych przedmiotów. Ale w Ameryce zdarza się czasami, że banda opryszków napada w polu na pociąg, bądź zatrzymawszy go, bądź spowodowawszy wykolejenie, poczem ubezwładnia służbę, wysadza dynamitem skarbiec w powietrze i zabiera jego zawartość. — Dawniej także i w Ameryce wysyłano czasem kolejami złoto pod fałszywą deklaracyą jako stare żelaziwo, ale i tam rychło zaniechano tego zwyczaju. Niedawno na tem tle wydarzył się zajmujący wypadek. Oto pewien kupiec w New Haven, w stanie Connecticut, sprowadził z Bostonu dwie baryłki gwoździ, które też w terminie nadeszły. Kiedy je kupiec otworzył, ujrzał z podziwieniem, że jedna z nich zawiera złote monety. Natychmiast zawiadomił o tem właściciela składu w Bostonie, ale ten odpowiedział, że obie baryłki otrzymał przed kilku miesiącami z kolei i że je obecnie wysłał do Bostonu, nie otwierając żadnej z nich. Pieniędzy nie chciał przyjąć, dowodząc, że byłoby to braniem na siebie niepotrzebnej odpowiedzialności. Kupiec w New Haven uwiadomił o tem władze, ale mimo odezw nie zgłosił się prawy właściciel baryłki ze złotem. Wspomniany kupiec po latach ofiarował owe monety kościołom, które miały przetopić złoto na wyrób kielichów i monstrancyj. — Prawdopodobnie podczas transportu kolei nastąpiła zamiana przypadkowa i właściciel składu gwoździ otrzymał złoto, zadeklarowane jako żelazo. Przy ruchliwości i nagłych zmianach stosunków handlowych w Ameryce prawego właściciela nie można już było odnaleść.

Kronika.

Kraków, 21 listopada.

Od p. Maryi Konopnickiej otrzymujemy z Abazyi następujące pismo: Proszę uprzejmie o zanotowanie dalszych na ręce moje nadesłanych ofiar dla więźniów w Warszawie: A. Wrzosek z Krakowa 5 koron, stowarzyszenie młodzieży polskiej z Chicago 25 koron 25 halerzy, redakcya „Dziennika Poznańskiego" 11 koron 60 halerzy.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej Rady miasta pod przewodnictwem r. m. dra Domańskiego w obecności obu wiceprezydentów. Sekcya uchwaliła wnioski magistratu w sprawie żądania wynagrodzenia za utrzymywanie dróg rządowych przez miasto. W celu uregulowania ulicy św. Wawrzyńca sekcya uchwaliła zakupić, w myśl wniosków magistratu, realność p. Herza przy tej ulicy. Następnie sekcya przyznała kredyt dodatkowy do działu V na uzupełnienie przyrządów ogniowych, — w końcu uchwaliła sekcya zakupić odpowiednie aparata śniegowe, podług projektu magistratu, mające podczas wielkich opadów śniegowych w zimie usuwać śnieg z ulic.

Z Akademii umiejętności. Walne administracyjne posiedzenie Akademii odbędzie się dnia 30 listopada o godzinie 11 przed południem. Posiedzenia administracyjne wydziałów odbędą się dnia 29 b. m. po południu.

Z Towarzystwa muzycznego. Próba chóru z „Requiem" Verdiego odbędzie się w piątek o godzinie 5 w sobotę próba z solistami o 4 i chóru o godz. 5. Próba generalna odbędzie się w niedzielę o godz. 11 przed południem.

Pogrzeb bł. p. Wechslera. Wczoraj przed południem odbył się w Krakowie pogrzeb bł. p. dra Maurycego Wechslera, adwokata i radcy miejskiego. W pogrzebie wzięli udział obaj wiceprezydenci miasta dr Szarski i Sare z gronem radców, przełożeństwo gminy izraelickiej z prezesem drem Tillesem, posłowie Federowicz i Gross, prezydent Izby handlowej Dattner i delegacye różnych stowarzyszeń. Na trumnie złożono wieniec od Rady miasta Krakowa, oraz od Izby adwokackiej. Nad grobem przemawiali: rabin dr Thon, oraz radcy m. Birnbaum i Norbert Wassorberg.

Ćwiczenia rezerwistów. Magistrat m. Krakowa ogłasza rozporządzenie ministerstwa obrony krajowej, co do odbycia ćwiczeń wojskowych przez nieczynnych żołnierzy w r. 1908.

Do ćwiczeń tych powołani będą ci nieczynni żołnierze, którzy pobrani zostali w latach od 1897 do 1907 r.

Bliższych informacyj w tej sprawie zasięgnąć mogą interesowani w V wydziale magistratu (w podwórzu, parter na lewo) w godzinach urzędowych, a to najpóźniej do końca grudnia 1907 r.

Wieczorek muzykalno-wokalny na dochód ubogiej młodzieży żydowskiej szkół średnich Krakowa i Podgórza urządza 24 b. m. o godz. 7¹/₂ wieczór w sali Starego teatru komitet akademicki. Łaskawy współudział przyjęli: pp. Mielewski, artysta dram., Feldstein i Schatz, uczniowie prof. Lalewicza, Apte, art. skrzypek, Paszkowski, wiolonczelista, oraz pełna orkiestra 13 p. p., pod osobistem kierownictwem kapelmistrza p. Hocka. Bilety pozostałe sprzedawać się będzie przy kasie, u wejścia na salę, w dzień wieczorku.

Morderca teścia. Sprawa zamordowania w Pleszowie włościanina Sebastyana Góreckiego przez zięcia jego, Franciszka Kryzę, o którem donosiliśmy w porannym numerze „N. Reformy", przedstawia się bardzo tragicznie.

Górecki przed 25 laty wydał zamąż jedyną swą córkę za miejscowego parobka i całe swe mienie, złożone z 14 morgów gruntu, chałupy i żywego inwentarza, zapisał zięciowi i jego żonie, wymawiając sobie tylko utrzymanie do śmierci i datek 20 centów co tydzień, na osobiste potrzeby. Naturalnie, jak to zwykle bywa, Górecki popełnił tę samą nieostrożność, jaką spełnia, zwłaszcza na wsi, bardzo wielu, rozdarował mienie i został na łasce córki i zięcia, który nie miał wcale ochoty utrzymywać starca, 77 lat liczącego teścia. Więc pożycie obu pod jednym dachem było złem. Kryza, który zajmował w gminie urząd pisarza gminnego, maltretował swego teścia, tak, że ten miał zamiar cofnięcia zapisu i rozgłaszał przytem po wsi, że jeżeliby kiedy zginął gwałtowną śmiercią, sprawcą jego zgonu będzie tylko zięć, Kryza. Raz już, przed kilku laty, Kryza odpowiadał przed sądem o ciężkie pobicie teścia i skazany został na 5 tygodni więzienia, innym razem Górecki żalił się przed sąsiadami, że zięć chciał go udusić i ledwo mu się wyrwał.

Nareszcie w lipcu br. Górecki znikł tajemniczo ze wsi, a teraz, po 5 miesiącach, policya krakowska, do której o pomoc udała się żandarmerya pleszowska, wyśledziła, że mordercą jest zięć Góreckiego, Franciszek Kryza.

Aresztowany Kryza przyznał się do czynu i podał, że wieczór dnia 5 lipca wróciwszy z Krakowa do domu, został przez teścia niesłusznie zelżony, w gniewie więc porwał za kół i uderzył go w głowę. Gdy spostrzegł, że ciosem tym teścia zabił, zaciągnął zwłoki do stodoły i przykrył badylami. Nazajutrz w Krakowie spotkał swego dawnego wyrobnika „Filipa", z nazwiska nieznanego i wziąwszy go z sobą do wsi, polecił mu usunąć trupa. Ów „Filip" wykopał w piwnicy pod stodołą głęboki dół i zwłoki tam spuścił na linie, a gdy głowa zabitego nie chciała się zmieścić, uderzeniem drąga wbił głowę do dołu. Następnie zasypano dół ziemią, której nałożono na podłogę na 1 metr wysokości. „Filip" dostał za tę pracę 2 zlr., odjechał do Krakowa i odtąd nigdy już go nie spotkał.

Wogóle w zeznaniach swych, składanych przed nadkomisarzem policyi drem Broszkiewiczem, Kryza usiłuje przedstawić morderstwo teścia jako nieumyślne zabójstwo.

Dzisiaj o godzinie 8 rano wyjechała na miejsce zbrodni do Pleszowa komisya sądowo-lekarska wraz z obwinionym, który ma wskazać miejsce zakopania trupa.

Szajka włamywaczy. Dzisiaj w drugim dniu rozprawy przeciw Stefanowi Piechowi i wspólnikom o kradzieże z włamaniem, popełniane w Krakowie, przesłuchiwał trybunał świadków, których było powołanych 14. Zeznania te były szczególnie obciążające dla obwinionych; co do oskarżonego Bandury zeznania były mniej obciążające. Po zeznaniach świadków trybunał odczytał szereg aktów i raportów, odnoszących się do sprawy. Wyrok zapaść może około godziny 6—7 po południu.

Włamanie w Podgórzu. Wczoraj po południu włamał się w Podgórzu do mieszkania p. Jana Perlaka przy ulicy Krzemionki l. 9 nieznany sprawca i korzystając z niebecności właściciela rozpoczął w mieszkaniu plądrowanie. Powyłamywał szuflady, szafy i zabierał się do uniesienia obfitego łupu, gdy nadejście p. Perlaka zamiary złoczyńcy unicestwiło. Włamywacz spostrzegłszy niebezpieczeństwo porzucił zabrane rzeczy i ratując się szybką ucieczką uszedł bezkarnie.

Z podgórskiej kroniki policyjnej. — Onegdaj przyaresztowano w Podgórzu 20 letniego Stefana Kulisza. Był on już kilkakrotnie karany, a obecnie znaleziono przy nim narzędzia do włamywania.

Wczoraj aresztowano 14-letniego Wincentego Kiebraka, kilkakrotnie za kradzież karanego, który rozbił szybę wystawową w sklepie kupcowej Löwensteinowej i skradł kilka przedmiotów.

Za gorszące zachowywanie się w kościele OO. Redemptorystów w Podgórzu aresztowano onegdaj 40-letniego wyrobnika Józefa Danka, który w stanie nietrzeźwym wywołał w czasie nabożeństwa publiczne zgorszenie.

Z kraju.

Wieliczka, 20 listopada. Staraniem „Związku akademickiego" z Krakowa odbył się tutaj w sobotę 16 b. m. uroczysty wieczór patryotyczny, poświęcony rocznicy powstania listopadowego. Wieczór odbył się przy przepełnionej sali.

Wieczorek rozpoczął piękny śpiew chóru „Związku akademickiego", który występował dwukrotnie, za każdym razem zmuszany hucznemi oklaskami do pieśni nadprogramowych. Następnie członkowie „Koła dramatycznego Związku" odegrali dwie sceny z „Nocy Listopadowej" Wyspiańskiego. Utwór ten tak piękny, a dotąd u nas nie wystawiany na scenie, wywołał wielkie wrażenie, tembardziej, że poprawna gra amatorów, podobała się wszystkim. Szczególne pochwały odnieść należy pod adresem wykonawców głównych ról pp. Polakiewicza, Waltera i Wiocha. Nie mniejsze zaciekawienie wywołał drugi utwór sceniczny p. t. „Wóz Drzymały", osnuty na tle stosunków pod zaborem pruskim.

Nie można pominąć milczeniem małego epizodziku, łączącego się ze sobotnim wieczorem. Oto plakaty, zapowiadające ten wieczór, zostały jakby naumyślnie pozalepiane przez ogłoszenia pewnej tutejszej instytucyi autonomicznej, o jakiejś licytacyi. Rzecz tę podajemy bez komentarza.

Na ostatniem posiedzeniu Rada miejska, chcąc uczcić pamięć ś. p. Stanisława Kuczkiewicza, który położył wielkie zasługi około rozwoju miasta, uchwaliła zmienić nazwę ulicy Krzyszkowskiej, jednej z najładniejszych, na ulicę Kuczkiewicza.

W niedzielę odbył się w sali teatralnej pierwszy odczyt, urządzony staraniem uniwersytetu Jagiellońskiego. Prelekcyę p. t. „Michał Anioł" wygłosił dr Kopera, dyrektor Muzeum narodowego, ilustrując swój wykład licznemi obrazami świetlnemi. Następny 24 bm. o radyum wygłosi dr W. Żłobicki.

Wadowice, 18 listopada. (Krajowy kurs majsterski dla szewców.) Dzięki przychylności krajowej komisyi przemysłowej i jej kosztem odbył się z inicyatywy komitetu wykonawczego wystawy przemysłowo-rolniczej w Wadowicach kurs majsterski dla szewców, zakończony wystawą prac uczestników, bardzo pouczającą, urządzoną zeszłej niedzieli w sali posiedzeń Rady miejskiej. Kurs trwał 7 tygodni pod umiejętnem przewodnictwem kierownika F. Prociuka dla działu teoretycznego i instruktora praktycznego W. Wejersa. W wykładach z ustawy przemysłowej wziął udział także instruktor dla stowarzyszeń przemysłowych, p. W. Ostrowski, a delegat komisyi przemysłowej, radca p. Nawratil, zlustrował postępy nauki elewów. — Uczestników kursu było 11 częścią majstrów, częścią czeladników i wszyscy, mimo mniej lub więcej średniego przygotowania, pracowali bardzo wytrwale i osiągnęli znaczny stopień doskonałości w swym fachu, o czem świadczy wystawa tak prac przygotowawczo-teoterycznych, odlewów gipsowych nóg, rysunków, form, wzorów i rzeźbionych kopyt drewnianych dla nóg anatomicznie normalnych i zwyrodniałych — jak i gotowego obuwia, z którego niektóre egzemplarze mogłyby wytrzymać porównanie z wyrobami nawet warszawskiemi, nie mówiąc już o tandecie wiedeńskiej. Lwią część wystawy stanowiły prace elewów z książkowania, zapisków i stylistyki fachowej. Uczestnicy kursu poznali również zasady towaroznawstwa swego fachu, a zwłaszcza podstawy technologii skór, których piękną kolekcyę wystawiła firma A. Markiewicza z Krakowa, a w końcu wprawili się na maszynach Singera, dostarczonych przez komisyę przemysłową.

Oto nazwiska uczestników kursu, którzy otrzymali stosowne świadectwa: S. Pomietło, J. Kajdas sen. i F. Sternal, wszyscy trzej z odznaczeniem, — prócz tego z dobrym postępem: J. Ćwinkała, Al. Firliński, W. Harmata, W. Glucz, J. Kajdas jun., J. Kubiin, S. Mehlmann i W. Suknarowski, wszyscy, prócz jednego, z Wadowic. Wątpić nie należy, że kurs ten wpłynie dodatnio na udoskonalenie wyrobu obuwia miejscowego i wyprze z czasem tandetę z Wadowic, gdyż niektórzy z absolwentów otworzą tu swe pracownie. — Wystawę zwiedziło przeszło tysiąc osób, wynosząc z wystawy dodatnie wrażenie z postanowieniem popierania swoich.

Z Dąbrowy (na Śląsku) piszą nam: W niedzielę 17 bm. przybyła trupa amatorów z Cieszyna, złożona z 50 przeszło osób pod przewodnictwem p. Smalca, kierownika tamtejszej szkoły polskiej, aby odegrać zapowiedzianą przez „Macierz szkolną" sztukę „Kościuszko pod Racławicami". Największa sala obok dworca kolejowego nie mogła pomieścić blisko tysiąc osób. Już w godzinę przed przedstawieniem było rojno i gwarno. Lud roboczy, wieśniaczy i inteligencya polska, czeska i niemiecka, cisnęły się do sali. Każdy chciałby być na przedstawieniu, niestety, za szczupła była sala, aby pomieścić wszystkich. To też radzono sobie, jak było można. — Wszystkie wejścia i okna były zajęte; nawet na stołach poustawiano stołki i usiedli widzowie. Gra amatorów, której każdy szczegół pilnie śledzono, była wprost wyborną. Nagradzano amatorów oklaskami. Entuzyastycznie przyjęto odegrany przez orkiestrę zbiór melodyj polskich i odśpiewane pod koniec przedstawienia ze sceny „Jeszcze Polska nie zginęła". Ogółem takiego zapału nie widziano jeszcze w Dąbrowie, miejscowości, gdzie nasi walczyć muszą na dwa fronty z nieprzyjaciółmi narodowości polskiej. Obchody takie narodowe i przedstawienia należycie urządzone mogą dodać bodźca do tem większej pracy, w tej walce ciężkiej i nie bez ofiar, ale zaszczytnej, bo narodowej.

Oświęcim, 20 listopada. Od dziesięciu lat nie możemy się doczekać odświeżenia Rady gminnej. Po długich zwłokach dokonano w zeszłym roku wyborów na podstawie nowej ordynacyi wyborczej, ale partya niezadowolonych wniosła protest, który uniemożliwił ukonstytuowanie się (dawna Rada rządziła więc dalej). Ponieważ z załatwieniem protestu zwlekano, przeto obywatele-radni, dbający o dobro miasta, złożyli dobrowolnie mandaty i spowodowali w ten sposób, że rozpisane zostały nowe wybory. Aktu wyborczego dokonano we wrześniu br., ale partya socyalistyczna wniosła znów protest i obecnie nie mamy dalej Rady tylko komisarza rządowego! Chcielibyśmy się doczekać normalnych rządów, gdyż wiele spraw wyczekuje na ukonstytuowanie się pełnej Rady i dlatego byłoby w interesie rozwoju tutejszego pogranicza wskazanem, aby namiestnictwo we Lwowie wniesiony protest jak najrychlej załatwiło, gdyż dalsza zwłoka grozi ruiną naszej, dźwigającej się z długiego uśpienia, mieścinie!

Ludzie dobrej woli, chcąc pomódz ubogiej dziatwie szkolnej, zajęli się urządzeniem przedstawienia amatorskiego, z którego cały dochód przeznaczono na ciepłe ubranie dla dziatwy. Amatorowie dołożyli wszelkich starań, aby przedstawienie pod względem artystycznym powiodło się i odegrali ubiegłej niedzieli doskonale komedyę Fredry „Damy i huzary". Niestety, przedstawienie pod względem kasowym nie powiodło się, gdyż „czuła" na ludzką biedę tutejsza publiczność uznała za stosowne przyjść tłumnie na — kinematograf!

Zawiązał się komitet dla obchodu pamiątki powstania listopadowego. Wieczorek odbędzie się jednak dopiero w grudniu, gdyż, niestety, nie wszystko możemy przeprowadzić tak, jak to sobie ułożymy. Obchód takich pamiątek ma dla tutejszych kresów wielkie znaczenie, gdyż w takie dni zjeżdżają do nas drodzy goście z Górnego Śląska. Spodziewamy się że kinematograf nie odegra tym razem roli konkurencyjnej.

Wreszcie rozpoczęto budowę tak bardzo ważnej dla nas linii telefonicznej, mianowicie z Oświęcima na Kęty, Andrychów, do Wadowic. Budowę prowadzi inżynier G o s t w i c k i ze Lwowa i mimo spóźnionej pory spisuje się tak dzielnie, że jest spodziewanem otwarcie ruchu telefonicznego na tej linii już w połowie grudnia r. b.

Wogóle telefon u nas bardzo dobrze się rozwija i ma wielką racyę bytu, niestety, jednak musimy bardzo długo czekać na zgłoszenie połączenia z Wiedniem i stacyami na Śląsku. Dzieje się to rzekomo wskutek tego, że linię telefoniczną zbudowaną wyłącznie na potrzeby Galicyi okupuje Bielsko i inne stacye. Opiekunowie nasi we Wiedniu — zmiłujcie się i wstawcie się za nami.

Ze świata.

Z Warszawy. (Kara prasowa. — Wypadek J. Kotarbińskiego. — Rabunek. — Napad na proboszcza. — Z Częstochowy.)

— Redakcyę „Gazety Codziennej" skazano w drodze administracyjnej na 100 rubli kary za fejleton, umieszczony w numerze 98 p. t. „W Piotrkowie".

— P. Józefa Kotarbińskiego, cenionego literata i artystę dramatu, spotkał przykry wypadek. P. Kotarbiński, wychodząc z domu, pośliznął się na schodach i zwichnął nogę, wskutek czego przez kilka tygodni nie będzie mógł występować na scenie.

— Do sklepu wiktuałów Szyi Kornblita (Nowolipki nr. 85), onegdaj około godzinie 7 przyszło 3 drabów, z których jeden zatrzymał się przy drzwiach, pozostali zaś, zbliżywszy się do żony Kornblita, zażądali pod groźbą rewolwerów wydania pieniędzy. Gdy Kornblitowa żądaniu odmówiła, łotrzy obezwładnili ją, a zaciągnąwszy do przyległego do sklepu mieszkania, wyłamali drzwi szafy i zrabowali znajdujące się tam 132 ruble gotowizną, oraz różne kosztowności na sumę 71 rubli.

— W ubiegłym tygodniu 8 w strzelby myśliwskie uzbrojonych bandytów napadło na mieszkanie ks. Sierzputowskiego w parafii Łysobyki w powiecie łukowskim. Bandyci, pod groźbą śmierci, zażądali od ks. Sierzputowskiego 50 rubli. Gdy ksiądz otworzył szufladę w celu dania żądanych pieniędzy, bandyci, widząc, że w szufladzie jest jeszcze więcej pieniędzy, zabrali całą gotówkę około 600 rubli i oddalili się w stronę wsi Przytoczno. — Ksiądz po ich odejściu kazał uderzyć w dzwony kościelne — lecz nikt z mieszkańców nie chciał ścigać bandytów.

— Z Częstochowy donoszą, że wczorajszej nocy żandarmerya zrewidowała mieszkanie adwokata Jana Dreszera. Aresztowano dwóch jego synów, uczniów gimnazyum polskiego. — O godzinie 9 zrana policya przybyła do fabryki Motta, aby zrewidować paszporty. Robotnicy gwizdaniem zaprotestowali i wszystkie fabryki alarmowali gwizdaniem. Policya w fabrykach zdjęła gwizdki. Fabrykanci mają być pociągnięci do odpowiedzialności. Czterech robotników aresztowano.

Mięso potanieje, ale... w Wiedniu. Na głównej targowicy wiedeńskiej ceny bydła spadły tak silnie, że musi to wpłynąć na obniżenie cen w jatkach. Dowożone są zwłaszcza znaczne ilości mięsa z G a l i c y i. W sobotę do wielkiej hali targowej przybyło z Galicyi 180.000 kilogramów mięsa. — Niektórzy rzeźnicy wiedeńscy obniżyli w ostatnich trzech tygodniach ceny mięsa o 40 hal. na kilogramie, a cech rzeźników zamierza z dniem 1 stycznia uregulować ceny mięsa stosownie do cen targowych.

Miejskie kopalnie węgla. W ostatnich czasach, jak donosi „Zeit", krążą pośród ludności Wiednia ciągłe wieści, że gmina tego miasta nawiązała rokowania o kupno na rzecz swoją wielkich kopalń węgla. Jeden z redaktorów wspomnianego pisma rozmawiał o tej sprawie z pewną osobistością, zajmującą wybitne stanowisko w administracyi gminnej i dowiedział się od niej, że dla uregulowania cen węgla zarząd miasta Wiednia rzeczywiście pragnie nabyć kopalnie. Sprawa ta jednakże o tyle nie jest łatwą, że wydajne kopalnie znajdują się w rękach stałych, zaś nabywanie kopalń wyeksploatowanych byłoby oczywiście bezcelowem. W ostatnich czasach zgłaszali się rozmaici pośrednicy z ofertami, ale za każdym razem okazywało się, że ofiarowane do sprzedaży kopalnie są na wyczerpaniu. W swoim czasie można było nabyć kopalnie węgla arcyks. Fryderyka, ale o tem gmina otrzymała zapóźno wiadomość. Z innego źródła otrzymuje „Zeit" wiadomość, że wedle pogłoski, krążącej pośród członków stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego, burmistrz dr Lueger zachowuje w sprawie tej ścisłą tajemnicę nawet wobec najbliższych swoich przyjaciół. Sądzą, że Lueger ma korzystną ofertę do nabycia kopalń węgla hr. Wilczka i Salma. Są to jednakże wiadomości dotąd niesprawdzone.

Defraudacya pocztowa. Jak donoszą z Rjeki, posłaniec pocztowy Draskowicz, który rozwozi pocztę między Cosple i Ogulinem, doniósł swej władzy, że w miejscowości Bigua podczas wydobywania z wózka listów poleconych zginęły mu dwa worki, zawierające 27.000 koron. Podczas śledztwa okazało się, że Draskowicz zmyślił swoje zeznania i pieniądze sam ukradł. Przyznał się do kradzieży i wskazał w polu miejsce, gdzie je zagrzebał, a gdzie je też znaleziono.

Student podrabiaczem monety. W Darmstadzie został uwięziony pewien student politechniki z powodu fałszowania monety. Mianowicie zapłacił czesne złotemi pieniądzmi, z których za pomocą kwasów wydobył znaczny procent złota.

Napoleon III o swoich rządach. Wdowa po dwóch lordach angielskich, pani Jenny 1-voto Churchill, 2-voto Cornwallis West, zaczęła obecnie w angielskiem czasopiśmie „Century Magazine" ogłaszać swoje pamiętniki. W jednym z ustępów cytuje autorka następujący aforyzm Napoleona III: „Jakże mojemu rządowi ma się dobrze powodzić? Cesarzawa jest legitymistką, Morny orleanistą, ks. Napoleon republikaninem, a ja sam jestem socyalistą. Imperyalistą jest tylko Persigny, ale ten jest zarazem bzikiem".

Przepadli oboje: autor i aktorka. W teatrze pani Réjane dano we wtorek jako premierę, czteroaktową komedyę Decourcellesa p. t. „Po przebaczeniu", przerobioną z powieści włoskiej Matyldy Serao. Sztuka upadła z powodu swej nudności, a pani Réjane, jako bohaterka poniosła również klęskę. Postarzała się i wyglądała w roli narzeczonej jak matka narzeczonego.

Bankructwa cyrków. W Paryżu został zwinięty znany niegdyś cyrk zimowy, „cirque d'hiver", który przez pół wieku pielęgnował jazdę konną, wyrzekając się sztuczek Barnuma. Poprzednio już zwinięty został cyrk letni, „cirque d'été". Właściciel cyrku zimowego, Karol Franconi, który się cofnął w zacisze życia prywatnego, był synem i spadkobiercą stajniczego Napoleona III. Ów stajniczy po upadku Napoleona kierował przez długi czas tak cyrkiem letnim, jakoteż i zimowym, które były zawsze pełne widzów, zwłaszcza zagranicznych. Turyści polscy z dawniejszych czasów wspominali o nich w listach swoich jako o osobliwościach godnych widzenia. Założycielem obu cyrków był słynny Dejean, popierany przez Napoleona i dwór jego. Konna jazda nie ma teraz wielbicieli pośród publiczności, która protegaje bicykle i automobile.

Równie z Paryża donoszą, że „Towarzystwo Barnuma" ma się także rozwiązać, gdyż ostatni rok przyniósł deficyt w kwocie 1 miliona franków. — Wszystkim „freaksom", to jest osobliwościom, kobietom z brodami, karłom, kauczykowym ludziom itp. dano już dymisyę. Z tego powodu pisze „Gaulois", dziennik paryski: „Siłacz odniósł zwycięstwo nad „freakiem". Welodromy, zapasy, sporty wszelkiego rodzaju obudziły w tłumach zmysł dla zdrowia i siły. Już nam się nie podobają wszelakie nienaturalności, zwyrodniałości, przeciwnie znajdujemy upodobanie w pięknie, zdrowiu i sile. Siłacz pobił monstrum. Zajmujące to zjawisko, pocieszający wynik odrodzonego sportu".

Wybuch bomb w Lizbonie. „Daily Mail" otrzymał z Madrytu wiadomość, że w śródmieściu Lizbony w pewnym domu wybuchnęły dwie bomby, skutkiem czego 2 osoby śmierć poniosły. Policya przeszukała ów dom, uwięziła dwóch mężczyzn i znalazła 100 gotowych bomb, tudzież list, zamawiający u nieznanej osoby 100 dalszych bomb. Gazetom portugalskim zabroniono o tem pisać.

Zbiorowa fotografia ukoronowanych osób. W zamku króla angielskiego Windsor zebrała się spora gromada ukoronowanych osób, które postanowiły się wspólnie fotografować wzorem zwykłych śmiertelników. Uczyniono to przy świetle elektrycznej lampy łukowej o sile 10.000 świec. Dwadzieścia pięć osób tworzyło grupę zbiorową, w której nie brakło małego Olafa, następcy tronu norwegskiego. Osobno fotografowała się grupa, złożona z cesarzowej niemieckiej i królowych: angielskiej, hiszpańskiej, norwegskiej i portugalskiej, tudzież z cesarza Wilhelma, króla Edwarda i króla Alfonsa. Tworzyły się jeszcze inne grupy ku radości dworaków, którzy otrzymają „historyczne" te fotografie.

Ze stowarzyszeń.

Z sali odczytowej. Staraniem Czytelni dla kobiet odbył się wczoraj drugi z cyklu odczyt p. Reybekiela p. t.: „Zasady i kierunki w etyce współczesnej". Prelegent zaznaczył, że istnieją dwa sprzeczne kierunki: chrześcijański i antichrześcijański. Oba te kierunki powinny być jednakowo poważnie traktowane. Druga część odczytu była poświęcona postaci wielkiego ucznia Kopernika, Giordano Bruno, działalność i teorya którego scharakteryzował prelegent w sposób zajmujący i nader wyczerpujący. Zebrana publiczność nagrodziła prelegenta zupełnie zasłużonemi oklaskami.

Z Towarzystwa upiększenia miasta Krakowa i okolicy. Walne zgromadzenie członków odbędzie się w sali posiedzeń Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu (Rynek główny L. 25, I p.) w niedzielę dnia 24 b. m. o godzinie 4 popołudniu. Porządek dzienny obejmie sprawozdanie wydziału i komisyi rewizyjnej, tudzież wybory i wnioski członków.

Cech malarzy pokojowych i szyldowych w Krakowie urządza w sobotę 23 b. m. o godz. 7¹/₂ wieczór w sali stowarzyszenia katol. rękodzielników (przy ulicy św. Tomasza l. 37) wieczorek połączony z przedstawieniem amatorskiem, tombolą i tańcami, celem uzyskania funduszu na wykształcenie swoich uczniów.

Artystyczne plakaty. Od pewnego czasu drukarnie i firmy krakowskie coraz częściej posługują się ręką artystów dla celów reklamy plakatowej. Jest to wzorem zagranicy zamierzone wprowadzenie pomysłów malarskich w sforę przemysłu i dla jej usług. Z ostatnich tego rodzaju plakatów zwraca uwagę bardzo artystyczny plakat drukarni Koziańskiego z motywem pejzażowym rynku krakowskiego, wykonany przez artystę malarza p. Henryka Szczyglińskiego, oraz barwny plakat reklamowy firmy S. Porębskiego wyobrażający grupę tańczących dzieci i lalek. Obydwa plakaty wykonano sposobem linoleorytowym najbardziej się nadającym do tego rodzaju reprodukcyj.

Składki. Na szpital Braci Miłosierdzia w Krakowie złożył dr Filimowski 5 K. jako honoraryum od Franciszka Szota z Krakowa.

Repertoar teatru miejskiego.

We czwartek: „Królewicz Jaszczur", „Ciocia Baruch" i „Epidemia".

W piątek: „Cyd".

W sobotę: „Narzeczona w depozycie" (Mademoiselle Josette une femme), komedya w 4 aktach Pawła Gavault i Roberta Charvay.

W niedzielę po południu: „Ożenić się nie mogę" i „Lita et Comp".; wieczór: „Narzeczona w depozycie".

Z kalendarza. W piątek 22 listopada: Cecylii p. m. i Filemona m.; w sobotę 23 listopada: Klemensa p. m. i Lukrecyi p.; w niedziele 24 listopada: Jana w. i Flor.;

Wschód słońca 22 listopada o godzinie 7 min. 05, zachód o 3 m 48; długość dnia 8 godzin min. 43.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 20-go listopada termometr doszedł — 4·1 do — 1·5 C.; barometr wahał się.

Dnia 21 listopada o godzinie 7 rano stan barometru 751·6 mm., termometru — 3·0 C.; wiatr wschodni.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie.

— **„Skarb architektury w Polsce“.** Pod powyższym tytułem pojawiło się w Krakowie wydawnictwo dra Jana Zubrzyckiego, znanego architekta, które ma na celu rozpowszechnianie w zeszytach miesięcznych reprodukcyj najrozmaitszych form architektonicznych, fragmentów starych budowli, zamków, kościołów, dla użytku młodzieży technicznej, posługującej się dotychczas wzorami niemieckiemi. „Skarb architektury w Polsce“ jest pierwszem u nas tego rodzaju wydawnictwem i nietylko dla architektów i techników, lecz i dla miłośników zabytków przeszłości może przedstawiać rzeczywisty interes. Dotąd opuściły prasę 3 zeszyty, zawierające wybornie wykonane reprodukcye fragmentów z Zamku królewskiego na Wawelu, z kościołów: św. Ducha, N. P. Maryi, św. Barbary, opactwa Cystersów w Jędrzejowie i wielu innych. Całość wydawnictwa zawrzeć się ma w albumie, złożonym z 25 zeszytów, mieszczącym ogółem 100 tablic. — Ze stanowiska nietylko fachowego, ale kulturalnego i narodowego wydawnictwo zasługuje na szczere poparcie.

— **Cypryan Norwid po niemiecku.** Nakładem firmy wydawniczej I. C. C. Bumsa w Minden opuści w najbliższym czasie prasę przekład niemiecki zbiorowego wydania poezyj Cypryana Norwida, dokonany przez p. Jana Kaczkowskiego, występującego pod pseudonimem Jean Paul d'Ardeschah.

Będzie to pierwsze wydanie książkowe pewnej części dzieł Norwida, których w takiem zestawieniu dotąd piśmiennictwo nasze nie posiadało. Jak wiadomo, istnieją dotychczas tylko dwa wydania pism Cypryana Norwida, t. j. Brockhauza z roku 1863 i pamiątkowy zeszyt czasopisma „Chimera“, poświęcony temu zapomnianemu poecie, który dla modernistów dzisiejszych jest wcieleniem ducha nowoczesnej poezyi symbolistycznej.

— **Dzieło rosyjskie o Polsce.** W Petersburgu ukazało się dawno zapowiadane dzieło A. Pogodina p. t. „Główne prądy polskiej myśli politycznej od r. 1863 do 1907“. Wydane przez Towarzystwo „Oświata“. Książka napisana jest bezstronnie i z wielką znajomością rzeczy.

— **P. Wilhelm Schapira,** znany śpiewak, b. członek opery we Lwowie, zaangażowany został, jak donoszą dzienniki włoskie, do teatru operowego w Turynie p. t. „Regio di Torino“ w charakterze pierwszego barytona. P. Schapira będzie tam obok p. Dygasa z Warszawy śpiewać partyę Telramunda w „Lohengrinie“, Gellnera w „La Vally“ Catalaniego i partyę Peritia w nowej operze Massenetа „Arianna“, która będzie wystawioną po raz pierwszy we Włoszech pod kierunkiem kompozytora.

— **„Świata“** numer ostatni (46) przynosi na karcie albumowej „Studyum głowy kobiecej“ prof. Axentowicza, artykuł wstępny Tadeusza Smarzewskiego „Liebchen“, W. Mitarskiego „Malarstwo rosyjskie“, Tetmajera powieść „Król Andrzej“, Schifmana „Ostatni utwór Wyspiańskiego“ („Sędziowie“), Krzywdy „Dyplomacya europejska wobec Polski“, Tad. Rittnera „Książki“, nowelę Konst. Górskiego „Biblioman“, w części aktualnej „Dalszy ciąg skandalu berlińskiego“, „Przed sezonem w Monte Carlo“, „Przesilenie w Kole Polskiem“, „Sukces ministra — Polaka“, „Senior dziennikarzy“, „Jubileusz Świętochowskiego“, „Zapomnianej poetce“, „Szalejące finanse“, „Wizyta następcy tronu w Łańcucie“ i wiele innych. Numer zawiera 57 illustracyj. Adres „Świata“: Kraków, Zyblikiewicza l. 1. Kwartalnie 6 kor.

— **Nowości ilustrowane** w ostatnim (47) numerze przynoszą treść bardzo aktualną i urozmaiconą. Znajdujemy tam między innemi sylwetkę i portret nowo wybranego przez radę miasta Krakowa delegata do Rady szkolnej, redaktora, M. Konopińskiego.

Redakcya „Nowości ilustrowanych zapowiada w najbliższym numerze druk specyalnie dla tego tygodnika napisanej powieści Artura Gruszeckiego, p. t. „Kolejarze“, w której poczytny ten autor daje wszechstronną charakterystykę życia i stosunków kolejarzy galicyjskich. Powieść ta obudzi niewątpliwie w szerokich kołach czytającej publiczności i ogółu kolejarzy usprawiedliwione zainteresowanie.

— **Nowe książki:**

Karol Estrejcher: Bibliografia polska XIX stulecia. Lata 1880—1900. Tom II. G.—K. Kraków. Nakładem Spółki księgarzy polskich. 1907 r. Str. 403. Cena 20 kor.

Juliusz German: „Mściciel“. Dramat. Lwów, 1908. Nakładem księgarni H. Altenberga.

Zygmunt Wasilewski: „Listy dziennikarza w sprawach kultury narodowej“. Lwów, 1908. Nakładem Tow. wydawniczego.

Aleksander Poliński: „Dzieje muzyki polskiej w zarysie“. Z 147 ilustracyami i nutami w tekście. (Wydawnictwo „Nauka i Sztuka“. Tom VII.) Lwów, 1907. Skład główny u Altenberga. Cena 6 kor.

Antoni Potocki: „Portret i krajobraz angielski“. Z 84 ilustracyami. (Wydawnictwo „Nauka i Sztuka“. Tom VI.) — Lwów. H. Altenberg. Cena 4 kor.

Zygm. Noskowski: Kontrapunkt, kanony, waryacye i fuga. Wykład praktyczny. Warszawa, 1907. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Dział ekonomiczny.

✂ **Sprawa zniżenia podatku od cukru.** Z Wiednia telegrafują:

Wczoraj wieczorem odbyła się konferencya w sprawie zniżenia podatku od cukru. Konferencyę tę zwołał rząd spowodowany oświadczeniem wielu posłów, że będą głosować za ugodą tylko pod tym warunkiem, że podatek od cukru będzie zniżony. Rząd zbadawszy tę sprawę przyszedł do przekonania, że podatek od cukru może być rzeczywiście zniżony i dlatego zwołał wczorajszą konferencyę.

W ciągu obrad pos. Lecher postawił wniosek, aby podatek od cukru zniżyć z 38 na 22 koron. Minister skarbu dr Korytowski oświadczył, że wprawdzie zgadza się na zniżenie tego podatku, ale zniżenie tak wielkie, jak proponuje poseł Lecher, jest absolutnie niemożliwem. Na tem konferencyę odroczono.

Z Pragi telegrafują „Narodni Listy“ donoszą, iż klub młodoczeski domaga się stanowczo zniżenia podatku od cukru.

✂ **Upadłość.** Z Hamburga donoszą: Firma Müller zawiesiła wypłaty. Kredyt bankowy tej firmy wynosi 7—8 milionów marek.

Budapeszt, 21 listopada. Pszenica na kwiecień 11·63 do 11·64; żyto na kwiecień 12·20 do 12·21; owies na kwiecień 8·70 do 8·71; kukurydza na maj 7·68 do 7·69; rzepak na sierpień 17·15 do 17·25.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne, mgła.

Kronika lwowska.

Lwów, 21 listopada.

Restauracya wnętrza katedry ormiańskiej we Lwowie została postanowioną. Koszt ogólny rekonstrukcyi wewnętrznej obliczony jest na 200.000 kor. Ministerstwo wyznań w uznaniu doniosłej wartości pamiątkowej i piękności tego kościoła oświadczyło gotowość przyczynienia się do kosztów rekonstrukcyi pod warunkiem, że także gmina ofiaruje na cel powyższy odpowiedni datek. W tej myśli wniósł ks. arcybiskup Teodorowicz do rady miejskiej prośbę o przyczynienie się do kosztów powyższych sumą 50.000 kor. Prośbą tą będzie się zajmował magistrat na najbliższem posiedzeniu.

Nowi docenci. Minister oświaty zatwierdził uchwały odnośnych kolegiów profesorskich uniwersytetu lwowskiego, mocą których drowi Teofilowi Zalewskiemu udzielono „veniam legendi“ z nauki o chorobach uszu, a drowi Janowi Paygertowi z austryackiego prawa karnego.

O nadużycia wyborcze. Przed trybunałem karnym we Lwowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Józefowi Ollendrowi, czeladnikowi piekarskiemu (socyaliście), oskarżonemu o to, że 17 maja głosował na kandydata socyalistycznego, Goreckiego, za cudzą kartą legitymacyjną, opiewającą na nazwisko Józefa Rupperta. Stwierdzono dalej, że kartę tę wyłudzili macherzy wyborcy od siostry Rapperta, Józefy, w czasie nieobecności w domu legitymacyi. Aczkolwiek Ollender tłumaczył się, że kartę tę wręczył mu na ulicy jakiś nieznajomy człowiek, prosząc, aby za niego głosował, skazano go na trzy tygodnie ścisłego aresztu i pozbawienie prawa wyborczego.

Przed tym samym trybunałem stawał agitator ruski, Roman Jurczyński, nauczyciel w Mianowcach, oskarżony o to, że w maju br. wypełnił Mechiowi Reissowi jego kartę głosowania nazwiskiem kandydata dra Petruszewicza, w chwili gdy Reissa nie było w domu. Kiedy Reiss dowiedział się o tem i robił Jurczyńskiemu wymówki — agitator zmuszał go, aby wcale nie głosował, jeżeli ma zamiar oddać swój głos innemu kandydatowi. W sądzie tłumaczył się Jurczyński, że uczynił to za wiedzą Reissa. Tłumaczeniu się temu zaprzeczyli jednak tak Reiss, jak i inni świadkowie i Jurczyński skazany został na 3 tygodnie ścisłego aresztu i pozbawienie prawa wyborczego.

Z tajemnic Lwowa. Sąd zajmie się wkrótce następującą sprawą: We Lwowie przy ulicy św. Józefa pod l. 7, mieszkała z początkiem b. r. niejaka p. Aniela Seidlerowa, żona aptekarza, rozwiedziona z mężem. Ponieważ matka tej kobiety, p. Karolina Hellerowa, żona sekretarza sądowego, mieszkała stale w Tyśmienicy, córka więc czując się we Lwowie osamotnioną, postanowiła kamienicę sprzedać i zamieszkać stale przy matce. Jakoż z początkiem stycznia br. ogłosiła w dziennikach, że kamienicę sprzedaje.

W dwa dni później zgłosił się do ś. p. Amalii Seidlerowej Władysław Hoffmann, człowiek niezmiernie elegancki, były słuchacz praw, a podówczas student akademii dublańskiej, który oświadczył gotowość kupienia kamienicy. Rozmowę, jaka toczyła się z tego powodu w salonie, potrafił p. Władysław Hoffmann przesycić czułością. Momenty erotyczne, jakie poruszył w rozmowie, rozbudziły uczucie młodej jeszcze i niedoświadczonej kobiety. O to tylko chodziło p. H. Zaraz od tej chwili otoczył ofiarę upajającą siecią obietnic i cudownych planów. Druga, a potem trzecia wizyta dała mu prawo stałego gościa w domu ś. p. Seidlerowej. — Zmiejętność zapalenia wyobraźni ofiary widmami szczęścia miłosnego, zapewniła mu wzajemność. — Uzyskawszy tę siłę, począł wyzyskiwać niemiłosiernie swoją ofiarę. P. Seidlerowa okazała się naiwnie hojną. To też każdy dzień był jedną wielką zabawą. Fiakry na gumach, sprawunki, loże w teatrze, wystawne kolacye u Lewickiego przy ulicy Hetmańskiej, colosseum, wyjazdy, wycieczki, kawiarnie, stroje, biżuterye, a potem znowu teatr, gumy. I noc miała swoje prawa, codziennie prawie dom p. Seidlerowej zamieniał się na rozkaz p. H. na karciarnię kilku kolegów i bohater i ofiara jego dziwacznych zamiarów grali, przy akompaniamencie huku butelek. Kiedy zabrakło gotówki, p. H. począł namawiać Seidlerową, aby sprzedała kamienicę lub zamieniła na mniejszą. P. S. zgodziła się natychmiast. Piękna kamienica przy ulicy św. Józefa zamienioną została na skromną przy ulicy Janowskiej i dzięki tej zamianie znalazł się znowu kapitał na dalsze szaleństwa. W tem życiu niespokojnem wytworzył się u nieszczęśliwej ofiary nałóg pijaństwa. Przy szampanie, w ustawicznych hucznych zabawach zapomniano o interesach. Pewnego dnia, gdy rozpatrzono się w sprawach majątkowych, oboje przekonali się, że doszło już prawie do ruiny. Kochanek czułościami wymusił na ś. p. S. to, że ta sprzedała kamienicę. Została gotówka, wynosząca zaledwie kilka tysięcy. P. H. wciągał ofiarę dalej w otchłań użycia, alkohol niszczył jej nerwy, burzliwe życie wyczerpywało ją zupełnie, popadła w silną nerwowość. W tym czasie p. H. namówił ją do sprzedaży mebli. Sprzedała. Z własnej kamienicy przeniosła się teraz do drugorzędnego hotelu. Poczęły powstawać u niej chwile nerwowego smutku i osamotnienia. Ratowała się alkoholem.

Podstępny kochanek, widząc, że z p. S. zaczyna być źle, widząc u niej silne zdenerwowanie — namówił ją, aby sprowadziła się do mieszkania jego matki, sądząc, że w ten sposób na wypadek śmierci zawładnie wszystkiem. Jakoż dnia 1 października br. ś. p. S. sprowadziła się do pani Hoffmanowej, mieszkającej przy ulicy św. Zofii, l. 8, której zapłaciła z góry za cały miesiąc kilkadziesiąt guldenów. Rozpoczęły się dni potwornego zdenerwowania, dochodzącego chwilami aż do obłędu. Wezwany lekarz orzekł, że zaszedł tu wyjątkowo silny wypadek „delirium tremens“. Stan jej stał się tak rozpaczliwym, że w drugiej połowie października odwieziono ją do szpitala. Na barłogu szpitalnym wyzionęła ducha dnia 27 października.

Na pogrzeb nieszczęsnej ofiary szantażu przyjechała matka. Widząc, że cały majątek córki uległ ruinie, chciała uratować przynajmniej to, co zostało. Drogą rewizyi policyjnej w domu p. Hoffmanowej, wydobyła 3000 koron i kufer z rzeczami. Poza tem oskarżyła p. Hoffmana o podstępne uwiedzenie córki. Rozprawa sądowa będzie epilogiem tego wstrząsającego dramatu.

Repertoar teatru lwowskiego.

W piątek: „Rycerze północy“.
W sobotę po południu: „Zbójcy“ (z p. Żelazowskim); wieczór: „Żydówka“.
W niedzielę po południu: „Halka“; wieczór: „Hamlet“ (z p. Adwetowiczem).
W poniedziałek: „Rycerze północy“.
We wtorek: „Mignon“.
We środę: „Szkoła“.
We czwartek: „Tannhäuser“ (występ pp. Bohuss-Hellerowej i Floryańskiego).
W piątek: „Szkoła“.

Starcia na Węgrzech.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z 21 listopada.)

Przesilenie prezydyalne.

Budapeszt. Przesilenie prezydyalne nie jest jeszcze załatwione. W kuloarach Sejmu przyszło wczoraj i dziś do głośnych scen między prezydentem Justhem a członkami partyi niezawisłości. Justh oświadczył, że gdyby którykolwiek z jego następców pogwałcił regulamin, to on będzie pierwszym, który go strąci z krzesła prezydyalnego.

Rokowania z Chorwatami trwają dalej bez widoków powodzenia, albowiem posłowie chorwaccy domagają się zniesienia uchwalonej niedawno pragmatyki służbowej dla kolejarzy. Liczą oni w tem na poparcie południowych Słowian z Austryi.

Ugoda na Węgrzech.

Wiedeń. Prezydent węgierskich ministrów dr Wekerle przybył tu dzisiaj i odwiedził o godzinie 10 przed południem prezydenta ministrów br. Becka i o godzinie 11 został przyjęty przez cesarza w Schönbrunie na audyencyi prywatnej.

Budapeszt. Wyjazd Wekerlego do Wiednia ma na celu poinformowanie monarchy o sytuacyi i porozumienie się z bar. Beckiem. Rząd węgierski jest bowiem zdecydowany wobec obstrukcyi Chorwatów, ogłosić projekt ugody w drodze rozporządzenia, potrzebuje na to jednak upoważnienia Sejmu. Komitet wykonawczy partyi niezawisłości zgodził się na to — i rząd projekt takiego upoważnienia, zawarty w jednym paragrafie, spodziewa się mimo obstrukcyi przeprowadzić do końca b. r. Co do kwoty, to ona nie da się przeprowadzić w drodze rozporządzenia i cesarz, jak w latach ubiegłych, sam oznaczy jej wysokość, nie na 10 lat jednak, tylko na rok jeden. Dysydenci partyi niezawisłości oświadczyli, że będą rządowi czynili trudności i gotowi są przyłączyć się nawet do obstrukcyi Chorwatów, aby uniemożliwić dojście ugody do skutku.

Wiedeń. Prezydent ministrów węgierskich, dr Wekerle, był dzisiaj u cesarza na dwugodzinnej audyencyi. Kilku dziennikarzom, którzy rozmawiali z nim po wyjściu z pałacu cesarskiego, odpowiedział na pytanie, czy na audyencyi była mowa także o ogłoszeniu ugody w drodze rozporządzenia:

— Sprawa ta już przedtem została załatwioną.

Co do sprawy chorwackiej odpowiedział dr Wekerle:

— Mamy nadzieję, że z Chorwatami załatwimy się. Postara się o to ban chorwacki.

Wreszcie na pytanie, czy ugoda będzie załatwioną w terminie, odpowiedział dr Wekerle z wielką stanowczością:

— Z największą pewnością ugoda będzie załatwioną w terminie, nie ulega to żadnej wątpliwości.

Budapeszt. „Pesti Naplo“ donosi, że w razie, gdyby rząd zdecydował się ogłosić ugodę w drodze rozporządzenia, będzie on miał przeciw sobie, obok chorwackiej, także i węgierską obstrukcyę.

Obstrukcya Chorwatów.

Budapeszt. Na wczorajszej Radzie ministrów oświadczył dr Wekerle, że rząd jest przeciwnym rewizyi regulaminu. Parlament musi znaleść inny sposób załatwienia ugody.

Budapeszt. Na początku dzisiejszego posiedzenia Sejmu węgierskiego odczytał przewodniczący listę tych 20 posłów chorwackich, którzy wczoraj żądali imiennego głosowania, gdyż według regulaminu muszą oni wszyscy być obecni w sali.

Poseł Polonyi oświadczył, że imienne głosowanie już wczoraj zostało uchwalonem, należy go więc zarządzić, gdyż znajduje się ono na porządku dziennym. Przewodniczący powinien był zaraz wczoraj zapytać, czy owi 20 posłowie obecni są na sali. Dzisiaj jest już za późno.

Zarządzono następnie dwa głosowania imienne, w których przyjęto artykuły 7 i 8 taryfy cłowej i przystąpiono do artykułu 9.

Posłowie chorwaccy prowadzą w dalszym ciągu obstrukcyę.

Przeciw Praszkowi.

Budapeszt. Posłowie z partyi niezawisłości przygotowują interpelacyę do rządu w sprawie obecności ministra austryackiego Praszka na zgromadzeniu ks. Hlinki w Wiedniu.

Sprawy parlamentarne.

(Telegramy „N. Reformy“ z 21 listopada.)

O mandat hr. Dzieduszyckiego.

Wiedeń. Dziś przed południem na posiedzeniu komisyi legitymacyjnej przyszło do bardzo burzliwych scen z okazyi dyskusyi nad weryfikacyą mandatu hr. Dzieduszyckiego. Referent tej sprawy, socyalista Wityk, pokazał komisyi karty do głosowania z wydrukowanem nazwiskiem hr. Dzieduszyckiego, które rozsyłało starostwo i na tej podstawie postawił wniosek na unieważnienie jego mandatu.

W odpowiedzi na to pos. Bielohlawek pokazał kartę do głosowania z wydrukowanem nazwiskiem pos. dra Diamanda ze Lwowa, na co znowu socyaliści zarzucili mu, że karta jest sfałszowaną.

Z tego powodu przyszło do ogromnej awantury. Socyaliści i chrześcijańsko-socyalni **rzucali się formalnie na siebie z zaciśniętemi pięściami, tak że o mało nie przyszło do bójki.**

Przewodniczący komisyi dr Sustersicz przerwał skutkiem tego posiedzenie, a kiedy namiętności uspokoiły się, wezwał członków komisyi, aby zachowywali się spokojnie, poczem 20 głosami przeciw 16 przyjęto wniosek pos. Bielohlawka, aby ostateczną decyzyę w sprawie mandatu hr. Dzieduszyckiego odroczyć.

Przeciw Luegerowi.

Wiedeń. Mimo wyraźnego cofania się partyi antisemickiej z powodu zajść na wiecu katolickim i mimo starań o zatarcie wrażenia mowy dra Luegera, wygłoszonej na tym wiecu, ruch w obozach wolnościowych jest silny. Senat uniwersytetu wiedeńskiego zwołał na tydzień przyszły zgromadzenie profesorów. Z Pragi donoszą, że senat czeskiego uniwersytetu uchwalił protest przeciw mowie dra Luegera. List Luegera do profesorów, ogłoszony wczoraj, spotkał się dziś z niekorzystną opinią w prasie. Lueger w liście swoim stara się zaprzeczyć, jakoby w mowie zwracał się przeciw uniwersytetom, tymczasem dosłowne odpisy mowy wskazują, że Lueger domagał się zdobycia uniwersytetów przez partyę antisemicką, a uniwersytety nazwał „siedzibą rewolucyi“, zarzucił im brak patryotyzmu i t. d. Charakterzystycznem jest, że dzienniki klerykalne, jak „Vaterland“ i „Reichspost“, ustęp owej mowy Luegera zupełnie opuściły.

Praga. Organ prof. Masaryka „Czas“ występując przeciw zjazdowi katolików w Wiedniu, podnosi, że dr Lueger zawcześnie odkrył karty chrześcijańsko-socyalnych, którzy zamierzają opanować szkolnictwo i uniwersytety przez objęcie portfelu ministra oświaty, przeznaczonego dla dra Ebenhocha, a gdyby on nie zechciał, to portfel oświaty otrzyma profesor prawa kościelnego na uniwersytecie wiedeńskim, dr Hussarek.

Groźba obstrukcyi.

Zagrzeb. „Agramer Tageblatt“ donosi, że klub Słowian południowych, złożony z 15 członków, zdecydowany jest rozpocząć w parlamencie austryackim obstrukcyę przeciw ugodzie, aby w ten sposób przyjść w pomoc Chorwatom w Sejmie węgierskim. Zamiar klubu popierają czescy radykali i moskalofile ruscy.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 21 listopada.

Nowy kredyt kolonizacyjny.

Berlin. W Sejmie pruskim, który zbiera się dnia 27 b. m. wniesie rząd projekt nowej ustawy o **dalszym kredycie na komisyę kolonizacyjną w kwocie czterystu milionów marek.** Z tego powodu dziennik „Germania“ poddaje ostrej krytyce politykę antipolską rządu pruskiego.

Subkomitet reformy sejmowej.

Wiedeń. Subkomitet sejmowej komisyi wyborczej prowadzi dziś dalej obrady. Bierze w nim także udział prezydent Krakowa poseł dr Leo.

Przeciw podwyższeniu opłat pocztowych.

Wiedeń. Na jutrzejszem posiedzeniu parlamentu przedłożony będzie wniosek nagły przeciw podwyższeniu należytości pocztowych.

Demonstracye przeciw drożyźnie.

Praga. Dziś w wielu miastach czeskich odbyły się znowu demonstracye przeciw drożyźnie.

Kladno. Wczoraj wieczorem odbyło się w Domu robotniczym zgromadzenie robotników. Następnie uczestnicy zgromadzenia i inne osoby w liczbie 4.000, udały się w pochodzie na rynek, gdzie się rozeszły. Usposobienie w mieście jest spokojniejsze.

Przeciw modernizmowi.

Rzym. „Motu proprio“ papieża, datowane z dnia 18 b. m., rozkazuje wszystkim katolikom, aby poddali się rozstrzygnięciom, które powzięła komisya wydelegowana przez papieża Leona XIII dla studyów biblijnych i które jeszcze poweźmie, oraz aby je uważali za dekrety św. rzymskiej kongregacyi. — „Motu proprio“ oświadcza, że wszyscy ci, którzy słowem lub pismem te rozstrzygnięcia krytykują, lub też im się sprzeciwiają, biorą ciężką winę na siebie. „Motu proprio“ potwierdza dalej „excommunicationem lata sententiae“, nałożoną na tych wszystkich, którzy sprzeciwiają się rozstrzygnięciom papieża, zwróconym przeciw błędom modernizmu, i oświadcza, że podpadają oni także wszystkim karom, ustanowionym dla obrońców i szerzycieli herezyi, o ile ich nauki są heretyckiemi. W końcu nakazuje „Motu proprio“ wszystkim biskupom i kierownikom kongregacyj religijnych, aby nadzorowali profesorów, szczególnie w seminaryach, i aby tych, którzy skłaniają się ku doktrynom modernistycznym, trzymali z daleka. Papież nakazuje biskupom surowo, aby nie wyświęcali na księży młodych studentów, którzy objawiają skłonność dla błędów modernizmu i wzywa ich, aby w swoich dyecezyach zakazali sprzedaży i czytania książek modernistycznych.

Proces Nasiego.

Rzym. Oskarżony zgłosił do senatu prośbę aby w czasie jego nieobecności nie stawiano przed domem jego agentów policyjnych. Senat zarządził, aby, o ile możności, Nasiemu i jego rodzinie nie czyniono przykrości. Gdy trybunał odrzucił szereg wniosków obrony, obrońcy opuścili salę i złożyli obronę. Nasi oświadcza, że postępowanie obrońców pochwala, bo postępowanie senatu sprzeciwia się ustawie; gdyby sprawa jego wróciła napowrót do Izby, to musiałaby być załatwianą w jego obecności, bo aresztowanie jego jest nielegalnem. Z powodu, że komisarz Izby deputowanych nie zgodził się na przeprowadzenie dochodzenia, jak tego żądali obrońcy, i on nie może uznać objektywności sędziów. Nasi oświadcza, że nie jest pospolitym zbrodniarzem i żąda przeprowadzenia swej sprawy zgodnie z ustawami.

Przewodniczący oświadcza, że stoi na straży prawa i senat postąpił w myśl przepisów ustawy.

Na tem rozprawę przerwano.

Z ruchu rewolucyjnego.

Odessa. Sąd wojenny skazał z 17 oskarżonych o rewolucyjną propagandę żołnierzy 12 półku saperów, 3 na karę śmierci, 6 na 6 lat ciężkich robót, 2 na 3 lata więzienia, sześciu uwolnił.

Katastrofa.

Paryż. O katastrofie, która wydarzyła się między Cannes a Grasse, donoszą, że przy pewnej budowie z powodu napływu ogromnej ilości wody, zawaliło się rusztowanie i przykryło gruzami 31 robotników. — Dotąd wydobyto 15 trupów.

Japońska oferta.

Madryt. „Liberal“ zamieszcza pogłoskę, która krążyła w Izbie, że rząd japoński ofiarował hiszpańskiemu rządowi ofertę na budowę eskadry hiszpańskiej za cenę niższą, niż to uczyniły inne oferty.

Spisek w Czarnogórze.

Cetynia. Student Wojwodicz, aresztowany za udział w spisku, po dłuższem wahaniu przyznał się do winy i zeznał, że przywiózł także wiele bomb z Belgradu do Kotom. Podane nowe fakta kompromitują wiele osób i wyświetlają rolę Radowicza.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Zaręczyny. Dnia 19 bm. odbyły się w Snowiczu koło Złoczowa zaręczyny p. dra Ludwika Rattlera, adwokata w Krakowie, z p. Anną Brenholzówną, córką pp. Zygmunta i Róży małż. Brenholzów.

Jazda dla przyjemności Austryackiego Lloyda Tryeście, jak ogłoszenie na dalszej stronie.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 21 listopada. (Giełda południowa.)
Marki 117·70. Renta majowa 95·80. Renta koronowa węgierska 92·20. Akcye austr. zakł. kred. 624 —. Akcye węg. zakł. kred. 738·00. Akcye Anglobanku 290·00. Akcye Unionbanku 527·00. Akcye Bankvereinu 514·50. Akcye Länderbanku 400·00. Akcye kolei państwowych 655·00. Lombardy 143·75. Akcye kolei Elbethal —·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 581·00. Rima-Muranyi 508·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 181·25. Ruble 253·—.
Usposobienie: słabe.

Berlin, 21 listopada. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 195·50. Tow. dyskontowe 161·50.
Usposobienie: słabe.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 21 listopada (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	252 50	253 50
Marki niemieckie	117 30	117 80
Franki papierowe	95 60	96 20
Dwudziestofrankówki w złocie	19 15	19 26
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 —	— —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	100 —
4% „ „ „ „	94 —	95 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	99 50	100 50
4% „ „ „ „	94 50	95 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 50	97 50
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ „ 51-letn.	93 50	94 50
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 25	98 25
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	94 50	95 50
4% „ miasta Lwowa	93 75	94 75
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	99 50	100 50
4% „ kolejowe	92 50	93 50
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	96 —	102 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	560 —	565 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	550 —	555 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	95 80	96 50
„ „ „ srebrna	95 70	96 40
4% renta koronowa austryacka	96 —	96 50
4% „ „ węgierska	92 25	92 75
4% „ austryacka w złocie	113 50	114 —
4% „ węgierska „	109 50	110 —

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1907 r. (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

- 12.10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
- 3.03 w nocy (posp.) do Lwowa.
- 4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
- 6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
- 8.00 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
- 8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
- 8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
- 9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
- 11.00 r. (osob.) do Lwowa, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
- 1.15 r. (osob.) do Oświęcima.
- 1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
- 1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
- 2.49 pop. (błyskawiczny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
- 3.00 pop. (osob.) do Słotwiny.
- 6.10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
- 7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
- 7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
- 8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, i Przemyśla.
- 8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
- 9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
- 10.30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
- 11.52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

- 1.00 w nocy (posp.) ze Lwowa.
- 3.45 rano (osob.) z Podwołoczysk.
- 5.15 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
- 6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
- 6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
- 7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
- 7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 8.10 r. (osob.) z Oświęcima.
- 8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
- 10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
- 11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
- 1.10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 1.25 pop. (osob.) z Berków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
- 2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
- 4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
- 6.20 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
- 6.50 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
- 7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
- 9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
- 9.36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
- 10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
- 11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimiera.

L. 1760. 4963 3 3

Konkurs.

Celem obsadzenia posady **weterynarza miejskiego** z płacą 1200 koron rocznie, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem wnoszenia podań do **15 grudnia b. r.**

Posada nadaną zostanie na razie prowizorycznie, z prawem do stabilizacyi.

Kandydat ma się wykazać dowodem uzdolnienia, oraz przedłożyć metrykę, świadectwo zdrowia i z dotychczasowego zajęcia.

Myślenice, 14 października 1907.

Burmistrz
Dr Klakurka.

Lalki. Zabawki dla dzieci. Konie na biegunach

do nabycia po cenach konkurencyjnych

w Fabrycznym składzie lalek i zabawek dla dzieci Kraków, Plac Maryacki 2 (za WP. Herliczką). 3959 6 6

LEKCYJ
koncertowej gry na cytrze
udziela Walerya Hermanówna, ulica Czysta 10. 5098 7 10

Źródła Wisły
Wieś Wisła. Stacya Ustroń.
Sezon zimowy. 5104 3 3
Hotel Pension „Piast“
Dom murowany. Koron 5 dziennie.

MIODY
wyborne, czysto pszczelne i naturalne!
Miód-patoka, blaszanka 5 kg. . . . . K 6·—
Miód do picia stołowy, gąsiorek 4 l. . K 5·80
Miód do picia á la Malaga gąs. 4 l. . K 6·40
Beczkami znacznie taniej! — Wysyła cały rok wszystko opłatnie za zaliczką **„Eksport miodu“** Denysów. 5118 7 8

Najlepszą i najtańszą
KAWĘ ANGIELSKĄ
opłatnie za zaliczką
4 kg. Nr 1 . . . . K 10·60
4 „ „ 2 . . . . K 12·80
4 „ „ 3 . . . . K 14·20
4 „ „ 4 . . . . K 15·80
4 „ „ 5 . . . . K 17·—
wysyła handel pod firmą
Wojciech Olszowski w Krakowie,
Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.
Jednorazowa próba przekona każdego o jakości. 5224 2 0

MAGAZYN MÓD
Kapeluszy damskich, modeli paryskich i wiedeńskich w wielkim wyborze poleca:
J. POLLEROWA
Kraków, ul. Grodzka l. 3, w domu p. Sobolewskiego. — Wielki wybór kapeluszy żałobnych. — 3983 21 24

Administracyę domu
przyjmie urzędnik Magistratu, złoży kaucyę 6000 K. — Oferty: Biuro ogłoszeń Fr. Rzący, Karmelicka 7, dla „6000 K.“ 5197 6 6

Aspirant farmacyi
katolik, w drugim roku praktyki, znajdzie korzystną posadę w aptece na prowincyi. Zgłoszenia listowne pod „Aspirant 5264“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 5264 3 3

Nadeszły
do magazynu Hryniewieckiej
ulica św. Anny l. 5,
Szafy, Łóżka, Toaleta (mahon. antyk.), Lustra wielkie z trymo złocone. Biurka duże dębowe i orzechowe, stół czarny duży, okrągły, biurka czarne z bronzami. Sekretarki mahon. z bronzami, Porcelana stara i różne inne rzeczy. 3135 16 0

Rada Nadzorcza
TOWARZYSTWA ZALICZKOWEGO
w Tarnowie,
stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką i zastępstwa Banku krajowego we Lwowie, na posiedzeniu dnia 14 b. m. podniosła stopę procentową od wkładek z 5% na

5½%

od dnia 15 listopada b. r.
5276 2 5 *Dyrekcya.*

WINO!
Dalmatyńskie, naturalne czerwone litr po 44 halerze, białe 3-letnie 50 halerzy wysyła w baryłkach, począwszy od 50 litrów Edmund Pauk, skład win, Fiume. Próbka, 5 kg. przesyłka, dla przekonania się o wybornej jakości kosztuje 3 K opłatnie do każdej poczty. Cennik opłacony za darmo.
4900 11 30

Nowość! Nowość!
Mała orkiestra kieszonkowa.



Pewna ilość osób może utworzyć całą kapelę z organków i bębna. **Organki ze znakomitym akompaniamentem bębna.** Nr 2271 Obicie mosiężne, 10 dziurek, 20 głosów, Ia jakość z bębnem skórzanym. Każdy może zaraz grać. W eleganckiem pudełku K. 2·50. Nr 2272 Takiesame o 16 dziurkach, 32 głosach, tremolo. Ia jakość z bębnem skórzanym w eleganckiem pudełku 3 K. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości c. i k. nadw. dost.
HANNS KONRAD Dom wysyłkowy instrumentów muzycznych
Brüx Nr 649 (Czechy).
Bogato ilustr. polski główny katalog z przeszło 3000 odbitek wysyła się na żądanie każdemu za darmo opłacone. 4245 8 10

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA
Kraków, Grodzka 13, Tel. 43.
4754 15 0

Wełny, flanele, barchany, jedwabie, płótna, bielizna stołowa.

Żakiety, okrycia, płaszcze wieczorowe. | Kostyumy, suknie, bluzy, halki. | FUTRA.

Własne pracownie.

Syróp Pagliano Najlepszy środek do czyszczenia krwi ::: wynaleziony przez:
PROF. GIROLAMO PAGLIANO
wyrabiany od roku 1838 przy sumiennem przestrzeganiu oryginalnych recept przez pierwotną firmę, przez wynalazcę założoną, a obecnie przez jego prawnych spadkobierców dalej prowadzoną we **FLORENCYI, VIA PANDOLFINI (WŁOCHY).** 3932 88 0

Cachets w płynie, w proszku.------
Żądać we flaszkach mających jasno-niebieski znak fabryczny z podpisem PROF. GIROLAMO PAGLIANO. — Dostać można w każdej większej aptece.
Skład dla Austryi::: Sokrate Bracchetti, Ala (Południowy Tyrol).

METODĄ BERLITZA
udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych po cenach b. przystępnych
Francuz z wyższ. wykształc.
Anglik z wyższ. wykształc.
Niemiec z wyższ. wykształc. 5036 3 4
Kraków, ul. Floryańska 25, I piętro.

Zakład ortopedyczny i mechanoterapeutyczny
Dra CHLUMSKIEGO, docenta Uniwers. Jagiell.
Kraków, Rynek Kleparski 12. Telefon 540.
Przeszło 100 maszyn i przyrządów najnowszych systemów. Aparaty Röntgena. Własny wyrób bandaży i aparatów.
Leczenie chorób stawów i kości (reumatyzmu i artretyzmu), skrzywień kręgosłupa i kończyn. 5006 7 0

ZAKOPANE — WILLA PODLASIE.
Polecam na zimę pokoje słoneczne z werandami i z wielką wspólną werandą położoną na południe. Korytarze ogrzewane. Kuchnia hygieniczna, posilna. Panienkom przybywającym bez rodziców, zapewnia się troskliwą opiekę. Pokoje wraz z całkowitem utrzymaniem od 3 złr. począwszy.
5339 1 4 **Wanda Grochowska.**



Nie trzeba sprowadzać z Wiednia, bo u nas znacznie taniej.

Drukarnie kauczukowe „Perfekt“ do samodzielnego wykonania różnych druków w cenie:

65 liter	1 kor. — hal.	263 liter	4 kor. 50 hal.
90 „	1 kor. 40 hal.	365 „	6 kor. — hal.
145 „	2 kor. 80 hal.	468 „	7 kor. — hal.
213 „	4 kor. 20 hal.	820 „	12 kor. — hal.

poleca najtaniej zakład rytowniczy i fabryka stampili kauczukowych
Maksa Glasermana
Lwów, ul. Sykstuska l. 17. 5065 3 10

Fabryka lakierów
Lucyana Baranowskiego, Kraków, Wolska 22
produkuje:

Lakier bursztynowy w 6 odcieniach do podłóg.	Brunolinę jasną, ciemną i bezbarwną.	Masę francuską do podłóg w 4 kolorach.
Lakier kopalowy.	Sekatywę jasną i ciemną.	Farby pokostowe gotowe do użytku.
Lakier damarowy.	Emalię w 24 kolorach na drzewo, kamień i żelazo.	Farby drukarskie.
Lakier czarny na żelazo.		

Utrzymuje na składzie: 4321 7 10
pokost, olej lniany, terpentynę i farby suche.



Dla przyjemności podróże na „Thalii“
pierwszorzędnym salonowym parowcu
austryackiego Lloydu w Tryeście
Podróż IX od 21 grudnia do 5 stycznia
Święta Bożego Narodzenia na morzu.
Jazda do Dubrownika (Ragusy), Abazyi i Wenecyi, a podczas niej podarki gwiazdkowe, koncert, noc Sylwestrowa, karty wolnej jazdy jako wygrane na tomboli, bal i inne rozrywki na pokładzie. Ceny jazdy wraz z utrzymaniem 200 K i wyżej.
Podróż I w r. 1908 od 22 stycznia do 17 lutego do Syryi i Egiptu, przez Ateny, Rodus, Makry, Famagostę, Haifę, Jaffę (dla zwiedzenia Ziemi świętej), Beyruth (dla zwiedzenia Baalbeku i Damasku), do Aleksandryi 4 dni, Krety (dla zwiedzenia Knossos) i Wenecyi. — Ceny jazdy za podróż morzem wraz z utrzymaniem 600 koron i wyżej.
Podróż II od 26 lutego do 24 marca do Połudn. Włoch, Tunisu i na Rywierę. — Ceny jazdy za podróż morzem wraz z utrzymaniem 600 koron i wyżej.
Wycieczki lądowe urządza Biuro podróży Thos. Cook et Son na podstawie warunków zawartych w osobnym programie. — Programy, informacye i zgłoszenia w **Generalnej Agenturze Austryackiego Lloydu w Wiedniu, I., Kärntnerring l. 6,** jakoteż we wszystkich agenturach i biurach podróży. 5328 1 7

Piękna willa
wśród ogrodów, w najzdrowszem położeniu Krakowa, 15 ubikacyj (2 mieszkania) i 4 pokoje dla służby, elektryczność, wodociąg, z powodu wyjazdu do sprzedania.
Wiadomość: Kraków, główny urząd pocztowy fach Nr 100. 5198 5 6

Miód potaniał. Najlepszy deserowy, kuracyjny, twardy, K 5·90, gęsto płynną patokę „rarytas miodoborów“ K 6·50 5 kg. franko Własne pasieki. — **Korzeniowicz,** em. naucz. Iwanczany. 5247 4 20

Pierwszy Zakład plisowania
przy ul. Niecałej l. 13, parter,
przyjmuje wszelkie roboty w zakres plisowania wchodzące (fałdy gładkie, płaskie i desenie). Sukien kloszowych wypożycza się formę, albo na życzenie przykrawa się je i szyje w zakładzie.
4408 8 0

Institutrice attestée à Paris donne leçons collectives et particulières. (Conv., gram., litter.). Garncarska, 24. porte 9. 5256 3 6

50 K tygodniowo i więcej łatwo zarobić. Zgłoszenia pod **H. L. 1332** przyjmuje **RUDOLF MOSSE, Praga.** 4998 5 15

Młody buchalter i korespondent
z najlepszemi świadectwami poszukuje odpowiedniej posady, także na prowincyi. O łaskawe zgłoszenia uprasza pod **H. L. 75** poste restante **Kraków.** 53 9 2 4

Adwokat dr Aleksander Herbst w Łańcucie poszukuje natychmiast ewentualnie od 15 grudnia
rutynowanego koncypienta.
Pp. reflektanci zechcą wyszczególnić warunki i dotychczasową praktykę.
5273 8 4

Najpraktyczniejsze
krzesła do fortepianu
(Beethoven-Stuhl)
do nabycia w składzie fortepianów 4687 25 25
W. Barabasz
Kraków, Rynek, l. 39, I. p. Linia A-B

Apteka
w miasteczku Galicyi wschodniej korzystnie na sprzedaż. **„K.“** Biuro gazet Olszewskiego, Lwów. 5265 5 5

Na obecną porę
KARMELKI SŁODOWE przeciw kaszlowi
wyrób własny poleca
ADAM PIASECKI
Kraków, Długa 10, 4973 4 0
Floryańska 2, Hotel Drezdeński.

Przy ul. Starowiślnej l. 8, II p.
jest od 1 grudnia do wynajęcia dla Pań pokój z meblami i obsługą. 5094 7 10

Poszukuję
Agenta win węgierskich
za prowizyą. Zgłoszenia pod **J. T.** poste restante **Kraków.** 5320 2 6

Panna
lat 20, inteligentna, przystojna, z dłuższą praktyką biurową, znająca język niemiecki, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Przyjmie chętnie miejsce kasyerki. **N. N. poste restante Kraków.** 5295 2 5

Poszukuję od 1 grudnia 2 lub 3 wielkich pokoi z kuchnią. Warunek lokal czysty i z przyzwoitem wejściem. — Zgłoszenia **„B. U.“** poste restante **Kraków.** 5294 2 2

Prawnik
przygotuje do egz. prawno-hist. **K. L.** post. rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 5144 4 4

Administracyę domu
przyjmie mężczyzna na stanowisku. Na żądanie poda pierwszorzędne referencye. — Może również złożyć kaucyę.
Łaskawe zgłoszenia pod **„Uczciwy“** poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inseratowego. 5296 2 3

Poszukuje się
osoby inteligentniejszej w średnim wieku, umiejącej gotować i dobrze naprawiać bieliznę. Zgłosz. Rynek 34, II. p. front od 2—4 po poł.
5308 2 3

Poszukuje od 24 czerwca 1908
dzierżawy folwarku
od 250—300 morgów na przeciąg lat 12 w Zachodniej Galicyi. — **Dzierżawa** poste restante **Gdów.** 5279 2 10

KTO RACZY
dopomódz wiele rokującemu studentowi III. roku prawa do ukończenia studyów? Łaskawe zgłoszenia **„Prokura 25“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5234 2 2

12 lub 20 tysięcy koron
do umieszczenia jako kaucyę, do spółki, na kupno domu, lub na hipotekę.
Kamienica nowa jednopiętrowa, 5 lat wolna od podatku, z ogrodem, 17 pokoi, do sprzedania niedrogo, lub do zamiany za dopłatą.
Wiadomość: Dębniki 165 nowy 11 Rynek, u właściciela domu. 5286 3 10

Przy Banku chrześcijańskim w Krakowie
ul. Jabłonowskich L. 18, otwarto
przygotowawcze kursa
do egzaminu z rachunkowości państwowej, ogólnej i kupieckiej pojedynczej i podwójnej dla kandydatów i kandydatek mających zamiar poświęcić się służbie rachunkowej i kasowej.
Tamże udziela się również nauki pisania na maszynie. — Godziny oddzielne dla pań i panów. 8834 15 0

Zakład pogrzebowy odznaczony najwyższemi nagrodami
JANA WOLNEGO
przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy placu Szczepańskim, Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr 331.
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 2921 153 0

Kto chce przyjść mi z pomocą materyalną celem dokończenia wyższych studyów? Zwrot zapewniony. Łaskawe zgłoszenia się z warunkami tejże pomocy przyjmuję pod adresem: **„Litwos“,** post. rest. **Kraków,** za okaz. kwitu inser. 5122 8 3

Pokój kawalerski z osobnem wejściem na żądanie z elektr. oświetleniem do wynajęcia zaraz przy ul. Swoboda 3, na parterze. 5319 2 3

Nauczycielka
Polka, w średnim wieku, która była dłuższy czas za granicą, pos. języki niem. i franc., poszukuje miejsca zaraz, najchętniej do młodszych dzieci.
Zgłoszenia: **Nauczycielka S. P. K. 11.858** poste restante **Kraków.** 5288 2 2

:: ZAKOPANE ::
Pensyonat Smreczana
Zofii Buchowieckiej, niedaleko stacyi kolejowej istnieje w sezonie zimowym. Cena bardzo umiarkowana. 4480 4 5

Fortepian
używany, krótki, w b. dobrym stanie **kupi** za gotówkę Towarzystwo kasynowe w Radłowie. 5267 4 4

PENSYONAT „UKRAINA“
Kraków, Karmelicka 40,
poleca pokoje umeblowane z komfortem, z całem utrzymaniem, także na czas krótszy. Łazienka na miejscu. Wydaje się także obiady i kolacye na miejscu i na miasto. 4698 10 0

Najstaranniejsze
przepisywanie na maszynie, powielanie Długa 39, III p. 3201 35 0

Do mego handlu towarów mieszanych potrzeba **2 zdolnych chłopców** do praktyki. **A. Pukalski w Andrychowie.** 5148 3 3

Pożyczki
załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla PP. urzędników, oficerów w ogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy. **Reprezentacya, Beamten-Vereinu** we Lwowie, ul. Kopernika l. 28. 5021 4 12

Nadszedł nowy transport
fortepianów i pianin
najnowszej konstrukcyi do sprzedania i wypożyczania.
Ceny fabryczne, bezkonkurencyjne, za gotówkę i na spłaty.
ZYGMUNT RABA fortepianista,
Kraków, ulica św. Jana l. 13.
4465 21 0

Muzyk
poszukuje wspólnika z kapitałem do trzech tysięcy koron dla założenia operetki w Galicyi. Oferty nadsyłać: **„Interes“** poste restante **Konin,** Królestwo, Gub. Kaliska. 5274 2 3

Do sprzedania
łóżko mosiężne z siatką nowe za 140 K (kosztowało 180 K), oraz używane łóżko blaszane z szafką nocną z marmurem i otomana kryta wełną. — Wiadomość w Księgarni katolickiej, św. Jana 6. 4706 5 6

Miód pszczelny
prawdziwy, patokę, lipcowy, wysyła w 5-kg. blaszankach po **6 koron opłatnie.** Wyborne zaś **miody do picia** z własnej miodosytni, (odznaczone na wystawie przemysłowo-krajowej w Jarosławiu b. r. złotym medalem), wysyła w 5kg. szklanych gąsiorach po **5 kor. 60 h.** również **opłatnie. Zarząd dóbr, i pasiek Zygmunta Łityńskiego w Siemikowcach,** poczta Siemikowce. 5297 3 30

Do wynajęcia pokój frontowy. — Ul. Krupnicza 16, II piętro. — Tamże obiady w domu i na miasto. 5252 3 5

Wynajem powozów i remiz 4855 8 8
PIOTRA GUZIKOWSKIEGO
(właściciel S. Sobierajski),
poleca się łaskawym względom Szan. P. T. Publiczności.
Ul. Długa 40. Tel. Nr. 336.

200 koron temu,
kto wystara się o posadę **w instytucyi finansowej dla panny,** mającej egzamin maturyczny, egz. z rachunkowości państwowej i kupieckiej, trzyletnią praktykę biurową, umie pisać na maszynie, włada językiem polskim, niemieckim i francuskim.
Oferty pod **R.** przyjmuje z grzeczności Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 5291 2 8

J. Link
Wł. Drogueryi i Perfumeryi (Skład apteczny) **Kraków, Sławkowska 1.**
Poleca po cenach nader przystępnych: **Perfumy, mydła, pudry, wszelkie środki kosmetyczne i toaletowe.**
W wielkim wyborze **wyroby gumowe, wanny, poduszki, pończochy, pasy brzuszne i przepuklinowe. Artykuły hygieniczne i t. p.**
Znaną z dobroci wodę kolońską własnej destylacyi.
: : Wszelkie wysyłki na prowincyę odwrotnie. : :

MAGGI'ego przyprawa do zup z krzyżem w gwieździe zawdzięcza swoją **sławę światową** pierwszorzędnej jakości, praktycznej dogodności w użyciu i niskiej cenie.

Odznaczenia: 9 medali państwowych, 7 wielkich nagród, 47 złotych medali, 15 nagród honorowych, 7 dyplomów honorowych, 7 razy poza konkursem. 5132

Proszę żądać przy kupnie wyraźnie przyprawy MAGGI'ego i strzedz się przed podróbkami i mięszaninami.

Kurs malarstwa i rzeźby

otwiera

p. Józefowa Krzeszowa

w zakresie sztuki stosowanej, także malowanie na jedwabiu, gazie, wytłaczanie na skórze, cynie i miedzi. — Majoliki.

Zapisywać się można: Pałac Spiski od 5—8 wieczór w Czytelni, I piętro i ul. Sławkowska l. 25, II piętro, gdzie kurs będzie otwarty od 1 grudnia b. r. 5310 1 3

DO WYNAJĘCIA ZARAZ

pokój kawalerski z osobnym wchodem. 4103 1 4

Aryańska 15.

Poszukuję mieszkania

7—8 pokoi z łazienką i przynależnościami zaraz. Najchętniej wynajmę willę lub mieszkanie w willi niedaleko od miasta. — Zgłoszenia u portyera Hotelu Saskiego. 5332 1 2

Potrzebna

Panienka do handlu rękawiczek

do półdziennego zajęcia, miejscowa, umiejąca po niemiecku, w wieku mniej więcej 20 lat. Zgłoszenia F. Lubański, ul. św. Anny 2. 5335 1 2

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

3862 155 0

Prawnik

wytrawny korepetytor, poszukuje lekcyi; przygotowuje do matury gimnaz., pójdzie ewentualnie na posadę na prowincyę.

Zgłoszenia przyjmuje p. A. Salomonowa, Kraków, Sławkowska 2. 5338 1 2

NAJNOWSZE!



jakoteż bieliznę męską, kalosze, rękawiczki itp. ◆◆ Ceny najniższe. 5289 1 8

Rydze kiszone

znakomite 5 kg. franko 5 koron, wysyła Handel Delikatesów K. Dąbrowieckiego w Przeworsku. 5384 1 3

Odpowiedź!

Adres pocztowy i telegraficzny:

Urbański, Kraków, Franciszkańska.

Na liczne zapytania donoszę, iż moja firma nie miała wcale nic wspólnego z firmą K. Molęcki (która obecnie już nie istnieje wcale).

Bazar marek od lat 18 prowadzę nadal — Fabrykę wyrobów miodowych i cukrowych od lat 7.

Wyroby są własnej roboty, jak pierniki, herbatniki, karmelki, pomadki, czekoladki i t. p. w zakres cukiernictwa wchodzące.

Ceny tesame, co roku zeszłego,

Mikołaje miodowe od 10 h, figurki rożne drobne na wagę, większe od 4 h, wszystko niekolorowane, całe jadalne, dla dzieci zdrowotne.

Miody są w cenie za ½ kg. węgierski 65 h. podolski 72 h, tyrolski 1 K, nasz lipowy biały 1 K 20 h.

Wysyłki poczt. od 2 K nie licząc opakowania, wyżej 5 K wysyłam opłatnie.

Sklep otwarty do 24 grudnia od 7 rano do ½11 wieczór.

Cenniki wysyłam opłatnie.

Dziękując za dotychczasowe zaufanie, polecam się nadal łaskawej pamięci

M. M. Urbański

zawodowy cukiernik i filatelista

Kraków, Franciszkańska 1,

róg ul. Brackiej, naprzeciw kościoła OO. Franciszkanów. 5325 1 3

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kucerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrasse 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 4703 16 0

Jedynie prawdziwe słynne obuwie amerykańskie



damskie: **Peters Shoe Co.** St. Louis U. S. A.

męskie: **Hanan & Son** New-York i **„Hu-man-ic"** Boston U. S. A.

poleca w wielkim wyborze

Największy Skład kapeluszy firmy

L. Hochstim

w Krakowie, ulica Floryańska L. 5. 5261 2 3

Stefan Porębski

Kraków, obecnie Rynek gł. 32,

poleca: **lalki, gry towarzyskie, koniki** wyrobu krajowego i **zabawki** wszelkiego rodzaju po cenach umiarkowanych, a w wielkim wyborze. 5385 2 10

Poszukuję nauczycielkę muzyki

do dwóch panienek. — Zgłoszenia Z. H. poste restante Podgórze. 5326

Poszukuję do kupna

KAMIENICY

do południa, 5 do 6 pokoi na piętrze, w tem 3 większe. Adres: **K. R.,** ul. Michałowskiego 14, mieszkanie 11. 5327 1 3

Walne Zgromadzenie Katolickiego Tow. rolniczo-zaliczkowego

w Wadowicach

odbędzie się **dnia 26 listopada b. r.** w lokalu Towarzystwa. Początek o godz. 11-ej rano.

Na porządku dziennym zatwierdzenie dokonanego przez Radę Nadzorczą wyboru Członka Dyrekcyi na przeciąg lat 3.

Prezes Rady Nadzorczej

5322 *Naimski Michał.*

W Prądniku Białym

przy Krakowie fabryka-garbarnia z urządzeniem, maszynami, budynkami fabrycznemi i mieszkalnym budynkiem piętrowym. Budynki mogą być użyte i na inną fabrykę do sprzedania lub wydzierżawienia. Sieczkarnia z kieratem do sprzedania. — Wiadomość u p. **Sławieńskiego w Krakowie,** przy ul. Kopernika 10, między godziną 3—4. 5258 2 6

Pracownia sukien damskich

Elżbiety Banachowskiej z Warszawy

przeniesiona na ul. Niecałą 5, II p.

Potrzebna panna do krawieczyzny i uczennica.

Harmonika wiatrowa

Nowość! **Wspaniała muzyka!**



instrument ten można umieścić na altanie, na drągu, drzewie, budynku i t. d., a już przy małym wietrze dają jego tony i akordy prawdziwą przyjemną muzykę. Harmonika wiatrowa jest 38 cm. długa i kosztuje

tylko 3 K tylko

Wysyła za zaliczką c. i k. dostawca dworu

HANNS ✿ KONRAD

Dom wysyłkowy w Brüx Nr 350 Czechy.

Żądać bog. ilustr. polskiego cennika z przeszło 3000 odbitek za darmo, opłatnie. 4237 10 10

PERFUMY

na wagę i we flakonach

w kilkudziesięciu różnych zapachach, najmodniejsze: **Ażur, Gardenia, Ideal, Fleurs d'Amour, Coeur de Marie, Narcyz, Jaśmin, Orchidea, Orion, Fiołek** w kilku odmianach i wiele innych, również wody: **kolońska,** do ust i do mycia głowy na wagę i we flaszkach — poleca 3581 2 24

Czesław Śmiechowski

Mały Rynek, obok apteki pod Barankiem.

W



FALCK & CO., HAMBURG 1. 5253 2 0

Medal bronzowy z wystawy rękodzielniczo-przemysłowej w Krakowie w r. 1870.

Magazyn futer A. Jachimskiego w Krakowie,

ul. Grodzka l. 14 i 16 (założony w roku 1825), 4220 17 20

poleca w wielkim wyborze gotowe futra męskie i damskie najświeższych fasonów, rotundy, garnitury, czapki, kołpaki, zarękawki do polowania i t. d. — Pracownia przyjmuje zamówienia oraz wszelkie reparacye i uskutecznia takowe punktualnie po cenach umiarkowanych.

Na składzie utrzymuje materyały na wierzchy męskie i damskie z najpierwszych fabryk francuskich, angielskich i krajowych. Przyjmuje futra pod gwarancyą do przechowania przez lato.

Medal srebrny Ministerstwa handlu z wystawy krajowej w Krakowie w r. 1877.

„Jahra" Kali chloricum pasta do zębów, wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. Tuba 80 hal.

„Jahra" Antyseptyczna woda do ust, znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. Flakon Kor. 1·20.

Wyrób i główny skład 4295 22 42

APTEKA FORTUNATA GRALEWSKIEGO W KRAKOWIE.

Chałwę rosyjską

Sorbety oryg. smyrneńskie

poleca 5201 6 0

BAZAR CUKROWY

Kraków, Sławkowska 8.

Miód patoka

kuracyjny i deserowy, z własnej pasieki w 5 kg. paczkach po 6 K wysyła opłatnie ks. **Wł. Mikitka,** prob. **w Kupczyńcach, p. Denysów.** 3343 42 0

WINA WĘGIERSKIE

Hegyalajskie stołowe 6 but.	złr. 2·—
„ pańskie 6 but.	złr. 2·50
„ prima pańskie 6 butelek	złr. 3·—
Samorodne 6 butelek	złr. 3·20
„ starsze z winnic magnackich 6 butelek	złr. 3·50
Zieleniak 6 butelek	złr. 2·40
„ stary 6 butelek	złr. 3·25
Hegyalia Gabinet specyalne 6 butelek	złr. 4·—
Tokajskie wytrawne lub słodkie 6 butelek	złr. 4·50
Maślacz 6 butelek	złr. 6·—
Erlauner czerwone 6 butelek	złr. 3·20

Wielki wybór wszelkich win węgierskich w beczkach znacznie taniej. Cennik na żądanie.

MAURYCY WEINDLING

Kraków, Floryańska 25. 5245 2 0

Kancelarya

Notaryusza Lipińskiego

otwarta

w Krakowie, przy ul. Jagiellońskiej 5 (róg ul. Szewskiej). 4395 24 30

BIURKA

żaluzyowe z prawdziwego amerykańskiego masywnego drzewa dębowego, orzechowego i mahoniowego, oraz modne kompletne urządzenia dla biur, bibliotek i pokoi dla Panów, poleca jedyny spec. skład urządzeń biurow. pod firmą

ZYGMUNT LAUER

w Krakowie, Rynek 34, I p., Linia C-D (Pałac Spiski). Telefon 713.

Filia we Lwowie, Sykstuska 29. — Ilustr. katalogi darmo i opłatnie. — Ceny i warunki bardzo przystępne. 4270 25 100

Fortepiany i pianina

nowe i przegrane sprzedaje i wynajmuje **St. Boroń,** Kraków, Tomasza 38, I. p. 4493 21 30

Fabryka rolet i żaluzyi

Władysława Pędziwiatra

w Krakowie, ul. Zwierzyniecka l. 8. 4494 8 10

JUBILER

B. ARMATOWICZ

Kraków, Rynek gł. l. 18.

Skład wyrobów **złotych i srebrnych** najgustowniejszych w największym wyborze.

Zamiana, tudzież naprawa biżuteryj sumienna i punktualna.

Chińskie srebro po cenach fabrycznych na składzie. 2873 47 0

Zakopane, Krupówki 78.

HYGEA Pensyonat dyetetyczny

(dawny Zakład Wodoleczniczy Dra Chwistka gruntownie odnowiony) Pokoje duże, słoneczne, ciepłe. Wielkie sale oszklone do werandowania. **Wytworna kuchnia dyetetyczna. Zabiegi wodolecznicze, masaż, gimnastyka na miejscu.** Właścicielka i kierowniczka

4916 11 20 **Marya Turzyma.**

Antyczne

garniturki nkrust. drzewem lub bronzem, Szafy inkrust., Żyrandol z bronzu na 36 świec (wspaniały okaz), Garnitur złocony, Sekretarze mahoniowe, Sekretarz bogato inkrust., (który był na wystawie w Muzeum). Komody z głowami, Porcelana, Biżuterya oraz wiele innych antycznych okazów, jakoteż i mebli zwykłych do sprzedania.

LEOPOLD. MACHOWSKA

3809 Kraków, ul. Szewska l. 5, I p. 23 0

Proszę żądać



gratis i franko mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 3000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych, złotych; muzycznych i t. d.

Pierwsza fabryka zegarków HANS KONRAD, c. i k. nadw. dost. w Brüx Nr. 465 (Czechy).

Zegarek Roskopf szwajc. systemu 5 K. Rejestr. niklowy kotw. zegarek rem. „Adler Roskopf" 7 K. Prawdziwy srebrny zegarek remontoar 8·40 K. Niema ryzyka! Wymiana lub zwrot pieniędzy. 3571 39 60

Leona i Anny Stępowskich

pensyonat dla źle mówiących, niemych i głuchoniemych bez różnicy wieku.

Ćwicząc mowę, uczymy małe dzieci czytać, starszych zaś dykcyi i artykulacyi. Dwadzieścia lat pratyki, metoda własna.

Kraków, ul. Floryańska l. 39, II p. 2348 44 50

Księga Zdrowia

kosztuje, komplet 4-tomowy Kor. 30.— KSIĘGĘ ZDROWIA spłacać można ratami. — Dostarcza KSIĘGARNIA Polska B. Połonieckiego we Lwowie.

5205 4 0

Tanio

Dwie karetki używane, wolancik na oliwnych osiach, faetonik i wózek zwykły do sprzedania u lakiernika **Stan. Sadowińskiego w Podgórzu,** ul. Józefińska 6. 5174 4 6

Skład Jabłek

tyrolskich, bukowińskich, serbskich, sztetynek renet szarych i srebrnych po 20—30 ct. kilo. W cukierni: Floryańska 37, **obok Bramy Flor.** 5087 6 14

PARA KONI gniadych pod wierzch ujeżdżonych i chodzących w zaprzęgu wraz z uprzężą mało używaną do sprzedania. Wiadomość u portyera na ul. Basztowej l. 9. 5235 3 3

STYGAR

człowiek zdolny, pilny i bardzo trzeźwy, znajdzie posadę przy kopalni w Czernej, poczta Krzeszowice. 5293 2 2

KALOSZE

petersburskie i amerykańskie.

Pantofelki domowe

Smarowidło nieprzemakalne na obuwie.

Podkładki gumowe pod obcasy. Podeszwy wkładkowe do bucików, filcowe, asbestowe, korkowe, słomkowe itd.

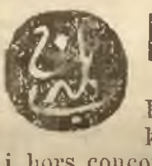
polecają 4944 2 3

REIM I SPÓŁKA, KRAKÓW.

Instytucya finansowa poszukuje

Rutynowanego korespondenta.

Wymagana jest dokładna znajomość szczególnie języka niemieckiego oraz polskiego, niemniej fachowa wiadomość w handlu sztucznych nawozów, nasion i maszyn. — Oferty z odpisami świadectw i podaniem warunków należy wnosić najdalej do 1-go grudnia b. r. pod adresem **L. B. 24,** post. rest. Lwów. 5168 4 5



NIEMA JUŻ ASTMY

Znika natychmiast.

Pochwały: Sto tysięcy franków, złoty i srebrny medal i hors concours. Wyjaśnienia za darmo, opłacone. Pisać pod adr.: **Dr Clery,** 53, Boulevard St. Martin, Paris. 5123 2 0

Wielkie dochody

można osiągnąć, przyjmując pewne zastępstwo, choćby pobocznie, na warunkach bardzo korzystnych. Doświadczenia fachowego ani gotówki nie potrzeba. Nie chodzi tu ani o losy ani o asekuracyę. Szczegóły każdemu bezpłatnie. — Koresp. polska lub niem. — Zgłoszenia pod **J. 7313** przyjmuje **Haasenstein & Vogler A.-G., Wiedeń.** 5173 5 5

600.000 fr.

do wygrania już dnia

30 listopada 1907

przez zakupno

Tureckiego losu 400 frank.

Każdy los musi być wyciągnięty z wygraną przynajmniej 240 franków w złocie.

6 ciągnień na rok 6

Losy oryginalne po dziennym kursie lub tylko na

34 raty miesięcz. po K **6·50.**

Już przesłanie pierwszej raty zapewnia natychmiastowe wyłączne prawo gry na oryginalne losy, przez władzę kontrolowane. 5292 1 5

Wykaz losowań „Neuer Wiener Mercur" za darmo.

Kantor wymiany OTTO SPITZ, Wiedeń,

I., Schottenring tylko 26 róg Gonzagagasse

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski